

STRĄŻNIK

Nr 1 (2) - I kwartał 2012
cena 20,00 zł - ISSN 2084-2333

**Kwartalnik dla strażników
miejskich i gminnych**



STATUS STRAŻY MIEJSKICH CZYLI I ZA DUŻO I ZA MAŁO



SPIS TREŚCI

DZIAŁANIA MEDIALNE W PRACY STRAŻY

STRAŻNIK DZIENNIKARZEM? ? 4

INNA TWARZ STRAŻY MIEJSKICH

EKO-STRAŻNIKÓW BĘDZIE WIĘCEJ, ALE I TAK ZBYT MAŁO ... 6

PSYCHOLOG W STRAŻY - POTRZEBA CZY FANABERIA 8

KOMENTARZ DO ARTYKUŁU „PSYCHOLOG W STRAŻY” 10

MAŁE I DUŻE DYLEMATY STRAŻY

IDZIE NOWE 11

ROZMOWA Z KOMENDANTEM STRAŻY MIEJSKIEJ

MIASTA KRAKOWA JANUSZEM WIATERKIEM 12

PO SŁUŻBIE

TRIATHLON POLICYJNY 15

KOLEKCJONER 18

PRAWO NA CO DZIEŃ

STRAŻE MIEJSKIE (GMINNE) - REALNY WPŁYW NA OCHRONĘ ŚRODOWISKA .. 21

STATUS STRAŻY MIEJSKICH 22

TECHNIKA W PRACY STRAŻNIKA MIEJSKIEGO

REJESTRATOR WJAZDU NA „CZERWONYM ŚWIELE”

ALTERNATYWĄ DLA FOTORADARU ? 25

TASER – FAKTY OBALAJĄ MITY 27

PROPOZYCJE STWORZENIA SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA LOKALNEGO 32

GALERIA STRAŻY MIEJSKICH I GMINNYCH

KRAKÓW 34

STATUS STRAŻY MIEJSKICH CZYLI
I ZA DUŻO I ZA MAŁO.

Zakres realizowanych zadań, wykształcenie i kwalifikacje straży miejskich i policji wykazują znaczne podobieństwo. Istnieją również wspólne cechy w organizacji pracy obu formacji. Czy zatem nie powinno się zrównać wieku emerytalnego przedstawicielom obu formacji?



str.22



IDZIE NOWE

W poprzednim numerze autor zaprezentował „kalejdoskop” radiowozów Straży miejskich i gminnych. W tym, prezentuje rozwiązania przyjęte w Rozporządzeniu Ministra Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Czy naprawdę w końcu idzie nowe?)

str.11

ROZMOWA Z KOMENDANTEM
STRAŻY MIEJSKIEJ MIASTA
KRAKOWA JANUSZEM WIATERKIEM.

W marcowe popołudnie rozmawiamy z przedstawicielem komendantów straży miejskich z dużych miast, Januszem Wiaterkiem o projekcie „ustawy o strażach metropolitalnych”.



str.12

PSYCHOLOG W STRAŻY
POTRZEBA CZY FANABERIA

„Czasy, kiedy to sami radziliśmy sobie z problemami bycia strażnikiem bezpowrotnie minęły. Warunki, w jakich przyszło nam pracować, coraz bardziej zbliżone są do tych, w jakich pracują policjanci, którzy w bardzo szerokim zakresie korzystają z pomocy psychologicznej”. Dlaczego psycholog w straży jest dzisiaj niezbędny?

str. 8

OD WYDAWCY do 2. numeru



Pierwszy numer wydany, i to w nakładzie 1 tys. egzemplarzy. Wysłaliśmy je do wszystkich jednostek w Polsce oraz innych instytucji związanych ze strażami (m.in. MSWiA, MAiC, KWP, wojewodów, sejmiku, senatu).

Otrzymaliśmy od Was kilkanaście opinii nie tylko pozytywnych. Dziękujemy za nie, zwłaszcza panu Stefanowi Silskiemu z Mosiny. Państwa uwagi pomagają nam przy redakcji kolejnych numerów.

Mamy już prawie 80 prenumeratorów, głównie z małych jednostek. Cena - usłyszałem wiele opinii że jest to „najdroższy kwartalnik”. Promocyjnie obniżyliśmy ją w tym roku do 20 zł za numer. Mam nadzieję że pomoże nam to zdobyć nowych odbiorców. Przed Wami strażnikami nowe wyzwanie - Euro 2012. Mamy nadzieję że będziemy Wam pomocni w codziennej pracy i nie tylko.

Wydawca

Paweł Gajowski



Kwartalnik dla strażników miejskich i gminnych

NR 1 (2), I kwartał 2012 r.

REDAKTOR NACZELNY – Piotr Ichniowski

REDAKCJA

Andrzej Cierzyński

Piotr Kubczak

Łukasz Sionek - sekretarz redakcji

Anna Woźniak - dział reklamy

ADRES REDAKCJI

ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice,

tel. 32 338 38 00, faks 32 338 38 01

e-mail: straznik@technika.gliwice.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE.

SKŁAD I ŁAMANIE – Andrzej Debicki

DRUK – A.W. „Kaligraf”, ul. Chorzowska 44b, 44-100 Gliwice

Nakład 1000 egz. Numer zamknięto 23.05.2012 r.

WYDAWCA I KOLPORTER

PTH „TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice

tel. 32 338 38 00, faks 32 338 38 01



Szanowni Państwo

(pierwszy) Drugi raz

2012 rok będzie pełen wyzwań. Wyzwań – dla ludzi w granatowo – żółtych mundurach. Turniej Euro 2012 z jednej strony, nieustająca fala krytyki straży używających fotoradarów i ... procesy sądowe tam, gdzie dopatrzone się przekroczeń prawa.

„Jak żyć” zapytać by można za klasykiem polskiego kabaretu.
Któż to wie ...

Bez względu na to, czy poznamy odpowiedź na najważniejsze z pytań, musimy robić swoje.

Pierwszy numer „Strażnika” zyskał sporo pozytywnych recenzji, drugi musi być co najmniej tak samo dobry.

L zespół redakcyjny zrobił wszystko, by był lepszy, dlatego w tym numerze sporo o ekologii, ciut o mediach, jest też ciekawy wywiad z Januszem Wiaterkiem Komendantem Straży Miejskiej Miasta Krakowa i sporo innych materiałów.

Są ludzie z pasją, są też piękne kobiety w mundurach. Czy każdy znajdzie coś dla siebie ? Z pewnością ... nie, bo i przecież nie o to chodzi, jednak po raz kolejny pokazujemy, jak bardzo różnorodne jest nasze środowisko.

Wiele nas łączy, niemało nas dzieli, ale to właśnie jest siła Straży Miejskiej, siła strażników. Inteligentnych, mądrych, wykształconych ludzi, którzy w gminach całego kraju strzegą porządku publicznego. Mężczyzn i kobiet w granatowych mundurach, często łżonych, obrażanych i poniżanych, przez tych którzy nie rozumieją jak ważne jest bezstronne egzekwowanie obowiązującego prawa.

Tym wszystkim, którzy myślą, że jesteśmy „odrzutami” z kwalifikacji do policji, kolejny numer kwartalnika „Strażnik” dedykuję.

Redaktor Naczelny
Piotr Ichniowski

STRAŻNIK DZIENNIKARZEM?

NIC PODOBNEGO... CZYLI NIEUNIKNIONY CIĄG DALSZY



■ Piotr Ichniowski

DZIAŁANIA MEDIALNE

Strażnicy nie powinni czytać gazet, strażnicy powinni je pisać ... To powinno być myślą przewodnią wszystkich, którzy chcą wpływać na to, jak piszą o nas.

A kiedy się chce, by cel został osiągnięty, trzeba pomóc w jego realizacji. Temu służy nasz cykl.

Zastanawialiście się kiedyś, jakie czynności można wykonywać za pośrednictwem mowy, a w sumie również za pośrednictwem tekstu pisanego?

Piotr Ichniowski - absolwent Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W latach 1989 - 1990 pracował w Miejskiej Służbie Porządkowej miasta Katowice. W 1991 uczestniczył w powstaniu Straży Miejskiej w Oświęcimiu. W latach 1991-2011 Komendant Straży Miejskiej w Oświęcimiu, obecnie funkcjonariusz komendy Straży Miasta Krakowa. Aktywny dziennikarz, współpracownik m.in. magazynów *Twierdza*, *Forsec*, redaktor naczelny portalu www.bezpieczna.pl oraz naszego kwartalnika.



Angielski filozof John Searle pokusił się wiele lat temu o spisanie tych działań. Dziś skupimy się na trzech z nich, istotnych dla sprawności komunikacji medialnej.

Pierwsze działanie to **akt asertywny**. Broń Boże, nie chodzi tu o umiejętność mówienia „nie”, jak mogłoby się wydawać. Akty asertywne to opisywanie i stwierdzanie czegoś, a także pytanie. Kiedy więc piszemy o interwencji strażników, którzy ujęli chuligana niszczącego przystanek komunikacji miejskiej, opisujemy ją, stwierdzamy, co zrobił ujęty i jakie grożą mu konsekwencje.

Kolejne to **akty dyrektywne**. Czyli prośenie (kogoś) o coś, polecenie, rozkazywanie komuś (np. polecenie konkretnego zachowania). Wyjaśnienie jest proste. Większość

informacji medialnych, bez względu na jej formę, opisujących przewencję w działaniach strażników, wskazujących na bezpieczny sposób zachowania w miejscach publicznych, unikanie zagrożeń itp. ma charakter - aktu dyrektywnego.

Ostatnie, przynajmniej w tym tekście to **akty komisyjne**. Czyli obiecywanie komuś, zobowiązanie kogoś. Tym razem, wyjaśnienie znaczenia tego pojęcia będzie nieco trudniejsze. Zwróćcie uwagę, że niektóre

informacje o charakterze prewencyjnym, mówią o tym, jak należy się zachowywać nie tyle by uniknąć zagrożenia, a raczej - by uniknąć odpowiedzialności za popełnienie wykroczenia. Kiedy np. piszemy o zakazie spalania odpadów w piecach i wynikających z tego konsekwencjach, w pośredni sposób obiecujemy, że uniknie konsekwencji ten, kto odpadów spalać nie będzie.

Być może to zaskakujące, ale większość wypowiedzi medialnych strażników, bez względu na stopień służbowy i stanowisko sprowadza się do realizacji trzech wyżej wymienionych aktów.

Po co to wszystko? No oczywiście - po to żeby nas czytano. Przecież nasza praca, służba dla dobra społeczności lokalnej na to zasługuje.

O czym jeszcze powinniśmy pamiętać, pisząc o pracy strażników, tak by nas chętnie czytano? Najważniejsza, moim zdaniem teza to :

- **Czytelnik rzadko czyta wszystko, najczęściej wybiera to co go zainteresowało.**

Musimy więc zrobić wszystko, by go zainteresować. Pomocne będą kolejne, warte zapamiętania tezy.

- *Nagłówek wiadomości, pozyskuje czytelników, mówiąc o tym, co jest najważniejsze w opisywanym zdarzeniu,*

Dobry nagłówek nie powinien mieć więcej niż 17 słów, tak przynajmniej twierdzi Ted Nicholas guru direct marketingu i ja mu wierzę. Oczywiście nie zawsze jest możliwe, trzeba jednak dążyć do ideału. Długość nagłówka to nie wszystko, o wiele ważniejsza jest treść. Zapomnijcie o zasadzie „Ctrl+C & Ctrl+V” (kopiuj, wklej). Notatki służbowe to najgorsze z możliwych źródeł dobrych nagłówków. Bez względu na to, jak bardzo przyzwyczailiście się do zawodowego żargonu, uwierzcie - tekst „będąc w patrolu, po nawróceniu, radiowożem, znalazłem na placu leżaka ze krwawymi śladami od wywrotki na głowie” to zły pomysł na atrakcyjny nagłówek. No chyba że piszecie dla strażniczego kabaretu.

- *Początek wypowiedzi powinien być najciekawszą jej częścią,*

Strażnicy w XYZ rozwiązali problem śmierzącego dymu w mieszkaniach kamienicy przy ulicy ZYX. Czy trzeba jaśniejszego komunikatu? W świadomości przeciętnego „czytacza” internetowych portali - strażnik to odrzut z policji, który niczego

poza zakładaniem blokad na koła samochodów i obsługą fotoradaru nie potrafi. Już to, że informacja nie dotyczy nieszczęsnej „drogówki”, powinna zaciekawić czytelnika. No tak, powie ktoś, a co kiedy nie mamy do dyspozycji innych, ciekawszych wiadomości, poza „blokadami” i „foto-suszarką”? Houston, mamy problem?

- Nic nie interesuje ludzi w tym samym stopniu co inni ludzie.

Dlatego wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, unikamy pisania o „czynnościach służbowych związanych z parkowaniem w miejscach

niedozwolonych” starając się raczej pisać o „ludziach, którym utrudnia poruszanie się w miejscach publicznych „mądrała” tarasujący cały chodnik samochodem”. To niby to samo, jednak zwracając uwagę czytelnika na to, że pomagamy potrzebującym pomocy, odwracamy uwagę od środków, a skupiamy na celu.

Pisząc o tym co ważne w naszych działaniach, pamiętajcie o unikaniu służbowego żargonu. Unikniecie w ten sposób tworzenia bariery językowej. Pamiętajcie, że ta bariera jest bardziej dotkliwie odczuwana kiedy same-

mu się czegoś nie rozumie, niż wtedy kiedy nas ktoś nie rozumie. Na moment zamieńcie się rolami z czytelnikiem, nie rozumiecie tego co czytacie i co dalej? Zostawiacie niezrozumiałą i w ten sposób szczególnie interesującą informacją o działaniach strażników idzie do kosza. A tego przecież nikt z nas nie chce.

Tyle na dziś.

W kolejnym odcinku – podstawy warsztatu, czyli czym się różni informacja od felietonu i dlaczego warto pisać sprostowania.

Piotr Ichniowski

Reklama

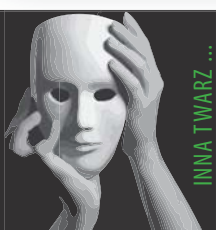


**Zakład Urządzeń Radiolokacyjnych
ZURAD Sp. z o. o.**

Ul. Stacyjna 14, 07-300 Ostrów Maz.
Tel. 29 644 26 29
e-mail: marketing@zurad.com.pl



Ten fotoradar może na dogodnych warunkach pracować dla Twojej Straży Miejskiej/Gminnej (raty, dzierżawa odroczonej termin płatności). Zadzwoń dojedziemy zaprezentujemy system FOTORAPID CM. Zapraszamy do współpracy.



Eko-strażników będzie więcej, ale i tak zbyt mało ...

■ Iwona Kuczyńska

W pierwszym numerze czasopisma „STRAŻNIK” pisaliśmy o projekcie „Ekologiczny Strażnik

z dobrymi praktykami w gospodarce odpadami na przykładzie Zakładu Gospodarki Komunalnej w Cieszynie. Poznali też znowelizowane akty prawne dotyczące ochrony środowiska.

Proces edukacyjny bez sprawdzianu wiedzy jest niepełny, dlatego szkolenie II

czesną wiedzę w zakresie ochrony środowiska oraz – co równie ważne – zrozumieli potrzebę stałego podnoszenia poziomu wiedzy.

W trakcie szkolenia strażnicy zwracali uwagę na szereg trudnych problemów, związanych, min. z brakiem możliwości szybkiego i przystępnego przyswojenia sobie zmian w przepisach o ochronie środowiska, szczególnie w aspekcie ich praktycznej interpretacji i następnie egzekwowania od społeczeństwa.

Siedem dni później w dniach 21 – 23.02.2012r. rozpoczęła się, od szkolenia stacjonarnego w Ustroniu druga edycja szkolenia I. stopnia strażników gminnych.

Wśród 100 uczestników szkolenia byli przedstawiciele wielu gmin z niemal całego kraju, także z tych bardzo odległych od miejsca szkolenia stacjonarnego, np. z Ełku.

Miejski”, realizowanym przez PTH Technika w Gliwicach, a współfinansowanym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zapowiadaliśmy, że wkrótce ruszy następna edycja tego projektu. Zgodnie z tą deklaracją oraz potrzebami środowiska aktualnie realizowane są dwie wersje projektu. Projekt dla strażników z zaawansowaną wiedzą z zakresu ochrony środowiska – jako II. stopień szkolenia oraz ponownie I. stopień szkolenia – dla rozpoczynających przygodę z ekologią.

W dniach 14 -17 luty w Ustroniu miało miejsce szkolenie, które zakończyło II stopień szkolenia „Ekologiczny Strażnik Miejski.” Zanim jednak do niego doszło – 50 strażników wyłonionych spośród absolwentów szkolenia I stopnia przez 5 tygodni ciężko pracowało korzystając z zalet e-learningu.

Wyższy stopień zaawansowania to więcej wiedzy, również praktycznej, strażnicy mieli więc okazję zaznajomić się w terenie

stopnia zakończyło się testami sprawdzającymi. Absolwenci, którzy je zaliczyli, potwierdzili tym samym swoją wiedzę i otrzymali świadectwa ukończenia szkolenia.

Rozstanie z tą grupą strażników zmotywowanych i zaangażowanych w troskę o środowisko – w tym o prawidłowe postępowanie z odpadami – było trudne, ale i zrozumiałe, Oni już nabyli nowo-



dr inż. Iwona Kuczyńska - wieloletni dydaktyk z zakresu inżynierii środowiska. Specjalista z zakresu gospodarki odpadami, nauczyciel akademicki. Posiada doświadczenie zawodowe w zakresie gospodarki odpadami w MSP. Autorka ponad 120 publikacji krajowych i zagranicznych. Obecnie adiunkt na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie..



Tym razem najliczniejszą grupę stanowili strażnicy z Łodzi. Jeżeli zwrócimy uwagę na to że w poprzedniej edycji największą grupę stanowili strażnicy z Wrocławia zauważymy, że w aglomeracjach miejskich jest zapotrzebowanie na służby w pełni profesjonalnie przygotowane do pracy w zakresie ochrony środowiska. Szczególnie przygotowane do skutecznej walki z nielegalnym pozbywaniem się odpadów przez mieszkańców i przedsiębiorców.

Szkolenie charakteryzowało się ożywioną dyskusją oraz, co bardzo ciekawe konfrontacją poglądów na temat rozwiązywania konkretnych problemów, z którymi strażnicy mają do czynienia na co dzień.

Od 27.02.2012r.

trwa 7-mio tygodniowe szkolenie e-learningowe. Trzeba przyznać, że mimo iż od pierwszego takiego szkolenia, tj. od początku I. edycji, minęło zaledwie 15 miesięcy, to w materiałach edukacyjnych trzeba było wprowadzić sporo zmian spowodowanych ciągłymi zmianami ustaw i rozporządzeń z zakresu gospodarki odpadami.

Ta edycja szkolenia jest szczególnie przydatna w czasie, gdy zaczęły już obowiązywać przepisy znowelizowanej Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku

w gminach. Ustawa ta nakłada na gminy wiele nowych obowiązków związanych z modernizacją gospodarki odpadami komunalnymi, które nie tylko trzeba wdrożyć, ale również przygotować do ich realizacji mieszkańców.

W pracach polegających na powszechnej edukacji w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, gmina może i powinna wykorzystać straż miejską – wcześniej przygotowaną merytorycz-

ści. Zaznaczyć także trzeba, że w ramach realizacji I. edycji projektu przeszkoliliśmy już 100 strażników, następną setkę szkolimy obecnie – w ramach II. edycji projektu, a w planie mamy jeszcze przeszkolenie kolejnej – trzeciej setki strażników.

Nasuwa się zatem istotne pytanie – czy to wystarczy, ponieważ, statystycznie rzecz ujmując, w Polsce funkcjonuje aktualnie 2479 gmin. Straż gminną ma nie-

co ponad 500 z nich. Chociaż dotychczas przeszkoliliśmy strażników z 80 gmin i jeśli doliczymy do tego szkolonych w kolejnej edycji projektu strażników z następnych 40 gmin, to i tak widać, że jest to niewiele w stosunku do potrzeb. Rozsądnym minimum wydaje się jeden wyszkolony straż-



nik na gminę. Czy zatem nie należałoby kontynuować projektu. Pytanie tylko czy NFOŚ będzie chciał dalej go dofinansowywać.

Zachęcam do dyskusji w tej sprawie na łamach czasopisma „Strażnik” zarówno tych, którzy zostali przeszkoleni, jak i tych, którzy nie „załapali się” na uczestnictwo w szkoleniu i będą musieli sami poszukać i przyswoić sobie wiedzę o odpadach, zmuszeni nowymi wyzwaniami stawianymi przed gminą i w związku z tym – przez gminę.

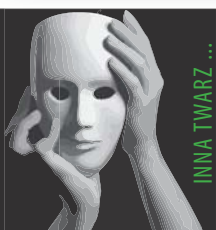
By uczyć, i skutecznie egzekwować ww. zobowiązania trzeba posiadać wyszkoloną kadrę i dlatego szkolenie strażników realizowane tu i teraz jest przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę”.

Czy gminy zechcą to docenić i skorzystać z takiej możliwo-

ści. Zaznaczyć także trzeba, że w ramach realizacji I. edycji projektu przeszkoliliśmy już 100 strażników, następną setkę szkolimy obecnie – w ramach II. edycji projektu, a w planie mamy jeszcze przeszkolenie kolejnej – trzeciej setki strażników.

Nasuwa się zatem istotne pytanie – czy to wystarczy, ponieważ, statystycznie rzecz ujmując, w Polsce funkcjonuje aktualnie 2479 gmin. Straż gminną ma nieco ponad 500 z nich. Chociaż dotychczas przeszkoliliśmy strażników z 80 gmin i jeśli doliczymy do tego szkolonych w kolejnej edycji projektu strażników z następnych 40 gmin, to i tak widać, że jest to niewiele w stosunku do potrzeb. Rozsądnym minimum wydaje się jeden wyszkolony strażnik na gminę. Czy zatem nie należałoby kontynuować projektu. Pytanie tylko czy NFOŚ będzie chciał dalej go dofinansowywać.

Iwona Kuczyńska



Psycholog w Straży – potrzeba czy fanaberia

■ Jarosław Paralusz

Podejmując rozważania dotyczące roli i zadań psychologów w Strażach Miejskich chciałbym wyjść od przepisów prawnych, które regulują nasze funkcjono-

wanie. Zgodnie z zapisem zawartym w art. 24 ust. 6 Ustawy o Strażach Gminnych strażnikiem może być osoba sprawna pod względem psychicznym. Zakres badania sprawdzający predyspozycje określony jest w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 5 sierpnia 2010 r. w sprawie badań psychologicznych strażników gminnych (miejskich). Według niego badanie psychologiczne obejmuje określenie sprawności intelektualnej, poziomu dojrzałości społecznej i emocjonalnej, a także ocenę osobowości z uwzględnieniem funkcjonowania psychologicznego w trudnych sytuacjach. Rozporządzenie wskazuje również, jakie uprawnienia muszą mieć psycholodzy przeprowadzający badania. Nie ma przepisów precyzujących, jakimi testami powinna być sprawdzana kondycja psychologiczna przyszłego kandydata do pracy w Straży, więc psycholodzy mają dowolność w doborze kwestionariuszy badających poszczególne obszary. Konsekwencją tego jest

Jarosław Paralusz - absolwent Wydziału Psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, doktorant w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Doświadczenie zawodowe na różnych stanowiskach zdobywał podczas 15 lat służby w Komendzie Straży Miejskiej w Toruniu. Wykłada psychologię w Studium Szkolenia Specjalistycznego ZW NSZZ Policjantów w Gdańsku – Studium Szkolenia Straży Miejskich, członek Polskiego Towarzystwa Psychologicznego.



brak „wystandaryzowanego” dla wszystkich Straży profilu psychologicznego kandydata do pracy w naszej formacji, w przeciwieństwie np. do Policji, z którą tak często nasze środowisko się porównuje. Psycholodzy policyjni wykorzystują w procesie rekrutacji test psychologiczny MultiSelect. Narzędzie to daje możliwość nie tylko oceny predyspozycji intelektualnych i osobowościowych kandydata do służby, ale również adaptację wyników badań do profilu wymagań dla danego stanowiska.

Ustawodawca założył, że strażnicy pracujący do 65 roku życia, a zgodnie z nowymi zapowiedziami do 67, nie wymagają

okresowych kontroli w zakresie badania stanu zdrowia psychicznego. Sukcesem jest, iż udało się naszemu środowisku po prawie 20 latach funkcjonowania Straży Gminnych w Polsce uzyskać zapis, podobny jak w Policji, który zwalnia nas strażników miejskich, na co dzień niepełniących służby z bronią palną, z okresowych badań psychologicznych, jako elementu warunkującego dopuszczenie do pracy. Wspomniane powyżej rozporządzenie przewiduje badanie psychologiczne przed przyjęciem do pracy w Straży i nie zakłada kolejnych w trakcie jej trwania. Konsekwencją tego jest bezterminowa zdolność psychologiczna do pracy. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, funkcjonariusze Policji osiągają lata emerytalne po 15 latach służby,

Ustawodawca założył, że strażnicy pracujący do 65 roku życia, a zgodnie z nowymi zapowiedziami do 67, nie wymagają

okresowych kontroli w zakresie badania stanu zdrowia psychicznego. Sukcesem jest, iż udało się naszemu środowisku po prawie 20 latach funkcjonowania Straży Gminnych w Polsce uzyskać zapis, podobny jak w Policji, który zwalnia nas strażników miejskich, na co dzień niepełniących służby z bronią palną, z okresowych badań psychologicznych, jako elementu warunkującego dopuszczenie do pracy. Wspomniane powyżej rozporządzenie przewiduje badanie psychologiczne przed przyjęciem do pracy w Straży i nie zakłada kolejnych w trakcie jej trwania. Konsekwencją tego jest bezterminowa zdolność psychologiczna do pracy. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, funkcjonariusze Policji osiągają lata emerytalne po 15 latach służby,



a strażnicy, jak wcześniej wspomniałem, po 65 (67?) roku życia niezależnie od liczby lat w służbie. Po wtóre funkcjonariusze Policji mają na co dzień w swoich szeregach psychologów, którzy w razie potrzeby udzielą im profesjonalnego wsparcia psychologicznego, a dla pracowników Straży takiego

le. Wbrew obiegowym opiniom strażnicy, zwłaszcza w większych ośrodkach, nie zajmują się wyłącznie kwestiami porządkowymi, ale coraz częściej wykonują zadania z zakresu bezpieczeństwa wielokrotnie narażając swoje zdrowie lub życie. Kwestią bezdyskusyjną jest fakt, że pracownik, któremu

bami ludzkimi, czy prowadzić doskonalenie zawodowe w zakresie psychologii zarządzania dla kadry kierowniczej. Kolejnym obszarem, w którym można by wykorzystać psychologa jest tzw. psychologia stosowana. Specjalista może współuczestniczyć w działaniach w zakresie zapobiegania przestępstwom i wykroczeniom oraz zjawiskom patologii społecznej, brać udział w opracowywaniu lub opiniowaniu programów prewencyjnych i profilaktycznych lub uczestniczyć w działaniach służbowych, w których wskazane jest wsparcie psychologiczne. Bardzo szerokie pole do działania zezwala na podejmowania różnego rodzaju przedsięwzięć z tzw. prewencji kryminalnej. Na uwagę zasługuje również płaszczyzna związana z interwencją kryzysową. Psycholodzy zatrudnieni w Strażach mogliby wspierać Centra Zarządzania Kryzysowego, które mają obowiązek **zapewnienia kompleksowej pomocy psychologicznej ofiarom sytuacji kryzysowych, czy klęsk żywiołowych. Jako interwencji kryzysowi psycholodzy Straży mogliby** udzielić, wsparcia psychologicznego zarówno służbom biorącym udział w akcji, jak i również bezpośrednim uczestnikom zdarzenia.

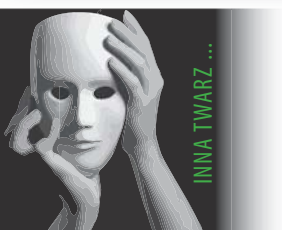
Wydaje się, że na przeszkodzie zatrudniania psychologów w Strażach, zazwyczaj na etatach cywilnych, stają jedynie ekonomiczne kalkulacje, gdyż stworzenie nowego stanowiska generuje dodatkowe koszty, które będzie musiała ponieść dana gmina. Warto jednak się zastanowić, jakie wymierne korzyści mogą płynąć z pojawienia się psychologów w naszych szeregach i czy nie przewyższą one kosztów.

Jarosław Paralusz



wsparcia nie ma. Skoro, więc, nie mamy perspektyw na wcześniejsze uprawnienia emerytalne, a nasza praca zawodowa obciążona jest niewątpliwie wieloma czynnikami stresogennymi należałoby się zastanowić, czy wzorem kilku Straży w Polsce - nie wprowadzić w swoje szeregi profesjonalistów, dbających o dobre zdrowie psychiczne: [Straż Miejska z Krakowa (psycholog zatrudniony od 1991 roku - 0,5 etatu cywilnego), Łodzi (psycholog zatrudniony od 2007 roku - 0,5 etatu cywilnego), czy w Toruniu - od kwietnia 2010 roku w zakresie obowiązków służbowych jednego z funkcjonariuszy jest pomoc psychologiczna]. Za zatrudnieniem w szeregach Straży psychologa przemawia wie-

pracodawca zapewni możliwość wsparcia psychologicznego, zarówno w problemach prywatnych, jak i zawodowych będzie z punktu widzenia pracodawcy bardziej wydajny. Przekładając to na nasze realia będzie przejawiał większą inicjatywę podczas wykonywania obowiązków służbowych, będzie bardziej otwarty na problemy, a tym samym nie będzie generował sytuacji konfliktowych, czy korzystał z długoterminowych zwolnień lekarskich. Zatrudniony psycholog oprócz terapii mógłby brać udział w procesie rekrutacji, w czynnościach doboru wewnętrznego strażników i pracowników na wybrane stanowiska, w diagnozie i w rozwiązywaniu problemów związanych z zarządzaniem zasob-



Komentarz do artykułu Psycholog w Straży – potrzeba czy fanaberia

Z punktu widzenia strażnika z dwudziestoletnim stażem pracy i osoby, która w chwili obecnej odpowiada za jednostkę liczącą 144 etaty, mogę jednoznacznie stwierdzić, że funkcjonowanie psychologa w Straży uważam za konieczne. Czasy, kiedy to sami radziliśmy sobie z problemami bycia strażnikiem bezpowrotnie minęły. Warunki, w jakich przyszło nam pracować, coraz bardziej zbliżone są do tych, w jakich pracują policjanci, którzy w bardzo szerokim zakresie korzystają z pomocy psychologicznej. Służba w nocy, kontakt z osobami będącymi pod wpływem środków psychoaktywnych, czy po prostu zwykłe wyrachowanie, wywierają piętno na naszej psychice. Jeżeli któryś z nas twierdzi, że nie – to moim zdaniem po prostu siebie oszukuje.

Innym aspektem jest „druga strona medalu”, czyli zarządzanie zasobami ludzkimi. Przejście wszystkich etapów zatrudnienia w Straży pozwoliło mi na bliższe rozpoznanie tego zagadnienia, zarówno od strony bycia podwładnym, jaki i przełożonym. Gdyby nie skuteczna pomoc odpowiednio wykształ-

conych osób (psychologów), czy uczestniczenie w szeregu szkoleń prowadzonych przez takie osoby zapewne trudniej byłoby mi osiągnąć odpowiedni poziom umiejętności, które pozwalają na zarządzanie kierowaną przeze mnie jednostką.

Nie bez znaczenia dla sprawy pozostaje również fakt, iż psycholog, który umiejętnie potrafi rozwiązywać problemy strażników, potrafi także pomóc im w sprawach prywatnych, które nigdy nie pozostają bez wpływu na bycie strażnikiem. Często bowiem zdarza się, że to „domowe problemy” mają bezpośredni wpływ na to, „kim” jest strażnik i jaką reprezentuje postawę w służbie.

Reasumując, uważam, że psycholog w Straży Miejskiej nigdy nie będzie fanaberią, a nieustannie podnosząca się samoświadomość osób decydujących o kształcie jednostek Straży wkrótce pozwoli na tworzenie kolejnych stanowisk psychologa w naszych szeregach.

Mirosław Bartulewicz – p.o. Komendanta Straży Miejskiej w Toruniu.



Idzie nowe

MAŁE I DUŻE DYLEMATY ...

Andrzej Cierzyński



W poprzednim numerze zaprezentowałem „kalejdoskop” radiowozów straży gminnych (miejskich), jakie można spotkać na naszych drogach oraz założenia projektu ujednolicenia, barwy, jak i oznakowania tychże w skali całego kraju.

W ubiegłym miesiącu w Rządowym Centrum Legislacji w Warszawie odbyło się spotkanie z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Transportu Budownictwa i Gospodarki Morskiej, Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji oraz Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentowanej przez Pre-

twa i Gospodarki Morskiej zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia w zakresie barwy i oznakowania pojazdów straży gminnych (miejskich). Wątpliwości budził zapis w projekcie, tworzący otwarty katalog oznaczeń umieszczanych na bokach pojazdu, na pasie barwy granatowej. W wyniku szerokiej dyskusji, jaka wywiązała się wokół tych kwestii uzgodniono zmianę treści projektu w taki sposób, by dopuszczalne do umieszczenia na pojazdach elementy wizualne zostały wymienione. Mają to być: numer kontaktowy do jednostki straży, numer taktyczny pojazdu oraz oznaczenie przynależności do określonej

fekta Artura Hołubiczko oraz Wiceprefekta Andrzeja Cierzyńskiego.

Spotkanie dotyczyło końcowych uzgodnień treści projektu Rozporządzenia Ministra Transportu Budownic-

Ostatni etap w procesie legislacyjnym, to podpisanie rozporządzenia przez Ministra Transportu Budownictwa Gospodarki Morskiej. Jest mi niezwykle przyjemnie poinformować Szanownych Czytelników, że nastąpiło to w dniu 8 marca bieżącego roku.

Andrzej Cierzyński

Nowy wzór jest już sukcesywnie wprowadzany na terenie kraju.



Andrzej Cierzyński - Komendant Straży Gminnej w Komornikach. Wiceprefekt Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych Rzeczypospolitej Polskiej Członek Zespołu ds. Współpracy ze Strażami Gminnymi (Miejskimi) przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji Absolwent Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Poznaniu W strażach gminnych (miejskich) pełni służbę od 1991 r.



komórki organizacyjnej straży. To ostatnie oznaczenie dopuszczalne będzie w formie graficznej.



Rozmowa z komendantem Straży Miejskiej Miasta Krakowa Januszem Wiaterkiem

MAŁE I DUŻE DYLEMATY ...

Rozmowę prowadził Piotr Ichniowski

Pewnego marcowego popołudnia, w zaciszu gabinetu rozmawiamy z Panem Januszem Wiaterkiem Komendantem Straży Miejskiej Miasta Krakowa.

Panie Komendancie:

Mówi się że jest Pan liderem grupy komendantów straży miejskich z dużych miast, tzw. metropolii, kto wchodzi w skład tej grupy ?

W tej „grupie” nie ma lidera, wszyscy jesteśmy Liderami i to przez duże „L”. Dodam tylko, że to grupa osób, która nie tylko w sposób nadzwyczaj zgodny i skuteczny działa w ostatnim czasie na rzecz naszego środowiska, ale także doskonale się w tych działaniach uzupełnia.

W jej skład wchodzi komendanci straży miejskich z miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich. Są to: Warszawa, Łódź, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Lublin, Białystok, Katowice, Rzeszów no i oczywiście Kraków. Jestem – podobnie jak i oni – członkiem Komisji Unii Metropolii Polskich ds. Bezpieczeństwa oraz Zarządzania Kryzysowego – gdzie reprezentuję Gminę Miejską Kraków. Byłem ponadto członkiem Zespołu ds. Współpracy ze Strażami Gminnymi (Miejskimi) przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie reprezentowałem komendantów straży miast

skupionych w Unii Metropolii Polskich.

Stąd też zwracam się często do swoich kolegów z ww. jednostek o propozycje zmian przepisów, proponuję nowe rozwiązania, często nad nimi dyskutujemy, aby w konsekwencji przedstawić je na forum Zespołu, czy też przy okazji spotkań z przedstawicielami rządu.

Skąd pomysł na „ustawę o strażach metropolitalnych” ?

Pomysł narodził się w Krakowie, pomiędzy 10 a 11 października 2011 w trakcie Międzynarodowej Konferencji „W trosce o bezpieczeństwo publiczne. Prawne i organizacyjne aspekty funkcjonowania straży miejskich / policji municypalnych w Europie”, tam, w grupie komendantów, rozmawialiśmy o dotychczasowych doświadczeniach, tam też postanowiliśmy dokonać nowego otwarcia, podpisując tzw. „Kartę Krakowską”, która dała nam impuls do dalszych działań. Bardzo dobry, mocny impuls.

Naiwnością byłoby dziś sądzić, że formuła straży (gminnych) miejskich funkcjonujących w dużych ośrodkach miejskich i mniejszych gminach nie różni się. Wynika to chociażby z organizacji samych jednostek, zakresu prowadzonych działań, posiadanych środków, oczekiwań mieszkańców, uwarunkowań lokalnych. Nie chcę w tym miejscu oceniać, czy straże wiel-

komiejskie są lepsze i bardziej potrzebne w przestrzeni publicznej niż mniejsze straże gminne. Trzeba pamiętać, że często małe i średnie straże prowadzą bardzo aktywną działalność i są wysoko oceniane przez mieszkańców tych gmin. Niemniej jednak oczekiwania mieszkańców dużych miast, oprócz potrzeby wsparcia w utrzymywaniu porządku, przesuwają się też w stronę bezpieczeństwa i proces ten będzie narastał.

Chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa naszym mieszkańcom w stopniu podstawowym, poprzez patrolowanie osiedli w godzinach wieczornych i nocnych, ujmowanie sprawców czynów zabronionych, przede wszystkim – najbardziej uciążliwych wykroczeń i przestępstw. Aby spełnić powyższe oczekiwania straże wielkomiejskie muszą zmienić swój profil działania, rozszerzając go właśnie o sprawy związane z bezpieczeństwem, ściśle związanym z przestrzenią publiczną. Wierzę w to, że oczekiwania te spełnić może przygotowywany przez nas projekt ustawy o policji miejskiej, lokalnej, samorządowej czy też metropolitalnej. Dziś rzecz nie w nazwie ale w skuteczności działań nowej formacji.

Jakie są jej podstawowe założenia ?

Nie jestem upoważniony przez moich kolegów aby już dziś,

informować szczegółowo o projekcie, a tym bardziej przedstawiać go publicznie. Za wcześniej jeszcze, aby o tym mówić, tym bardziej że trwają intensywne prace, jak i też gorąca dyskusja komendantów „12”, praktycznie przy każdym zdaniu projektu ustawy, ale tak właśnie być powinno. Konieczna jest też profesjonalna analiza prawna projektu. Niezbędne są poprawki redakcyjne, taki ostatni szlif projektu zanim ujrzy on światło dzienne, zanim zostanie zaprezentowany. Bardzo liczę tu na pomoc kadry naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Proszę wybaczyć, ale więcej w tej sprawie powiedzieć nie mogę.

Mogę natomiast bardzo ogólnie powiedzieć, że chodzi o utrzymanie dotychczasowej roli instytucji zajmującej się ochroną porządku publicznego i dodanie zadania ochrony bezpieczeństwa obywateli. Aby zadanie było możliwe do wykonania potrzeb-

ne jest tu dostosowanie uprawnień funkcjonariuszy nowej formacji do skutecznej realizacji nowych zadań. Wiąże się to też

akceptacja naszych przełożonych - Prezydentów miast. Dopiero po otrzymaniu zgody na dalsze prace nad ustawą, będzie można ogłosić nasz projekt i rozpocząć proces legislacyjny. Przypuszczam, że nastąpić to może najwcześniej po turnieju EURO 2012, jesienią tego roku.

Mówi się, że ma ona dotyczyć tylko miast powyżej 100 tys. mieszkańców, a co z miastami które tego wymogu nie spełniają?

Nie ma jeszcze projektu, a już o nim się tyle mówi? To dobrze rokuje! Ale wracając do pytania, granica wielkości miast nie jest jeszcze pre-

cyzyjnie określona. Raz jeszcze powtarzam, że ostateczne wskazanie miast, które mogłyby przekształcić straże miejskie w policje miejskie, będzie określone z chwilą uzgodnienia projektu ustawy przez wszystkie zainteresowane strony.

Chciałbym też podkreślić, że w pozostałych miastach bardzo często z powodzeniem funkcjonują straże gminne i miejskie,

z odpowiednim wyszkoleniem i wyposażeniem. Stworzona zostanie pragmatyka służby.

Czy uważa Pan że konieczne są konsultacje w sprawie „ustawy o policji metropolitalnej”?

Projekt przekształcenia dużych straży miejskich w policję miejską wymagać będzie uzgodnień pomiędzy szefami tych jednostek. Konieczna jest również



tak więc sfera ochrony porządku publicznego jest w pełni zagospodarowana. Nie wykluczam jednak, że proces przekształcenia rozciągnie się i na te jednostki.

W jaki sposób wyobraża Pan sobie funkcjonowanie straży w tych miastach?

Uważam, że straże gminne i miejskie w miastach poniżej granicznej liczby mieszkańców, która nie pozwoli im na przekształcenie w policję miejskie będą działać w niezmienny sposób, tak jak dotychczas. W dalszym ciągu jest zapotrzebowanie na ich działalność i nie sądzę, żeby powołanie nowej formacji negatywnie wpłynęło na istniejące straże gminne i miejskie.

Na Śląsku 14 miast tworzy Górnośląski Związek Metropolitalny „Silesia”. Czy z tzw. „automatu” ta ustawa objęła by ten związek? Wie Pan z doświadczenia, że miasto przechodzi tam w drugie miasta (ich granice się zacierają), czy jest jakiś pomysł w zakresie połączenia tych straży w jeden twór i ich wspólnych działań?

W mojej ocenie nie wszystkie miasta wchodzące w skład Górnośląskiego Związku Metropolitalnego będą mogły z tej formuły skorzystać. „Automaty” nie zawsze się sprawdzają, ale tak jak wspominałem, nie można wykluczyć innych scenariuszy związanych z powstaniem szeroko rozumianej policji samorządowej.

Na pewno utworzenie policji miejskiej będzie pewnego rodzaju testem zasadności istnienia takiej formacji, pewnego rodzaju

pilotażem i być może w przyszłości będzie ona obejmowała inne miasta. Trzeba jednak najpierw wykonać pierwszy krok, zdecydować się na przyjęcie projektu na bazie największych miast w Polsce, tym bardziej, że innej alternatywy jak na razie nie ma.

Czy istnieje grupa lobbująca za takim rozwiązaniem? Jeżeli tak to czy są tam znane osoby?

Z tym nie będzie problemu ale jeszcze za wcześnie na tego typu publiczne deklaracje.

Czy widzi Pan platformę wspólnych działań w tym zakresie ze Stowarzyszeniem Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych Rzeczypospolitej Polskiej?

Jestem gotowy współpracować nawet z diabłem, o ile będzie to dyskurs merytoryczny i poza pustym gadaniem partner, który zdecyduje się podjąć takie rozmowy będzie chciał i umiał działać skutecznie dla naszego środowiska, a przede wszystkim dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców naszych miast.

Ja reprezentuję grupę skupioną przy Unii Metropolii Polskich, tak więc w pierwszej kolejności swoją uwagę i zaangażowanie kieruję wobec tych straży miejskich. Jest mi też łatwiej rozmawiać z jedenastoma komendantami mającymi podobne spostrzeżenia, te same problemy, niż z ponad 400-stoma, gdzie osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia graniczy niemal z cudem, jednak nie zmienia to faktu, że jestem otwarty na wszelkie ciekawe propozycje i nie wykluczam współpracy ze Stowarzyszeniem Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich

i Gminnych Rzeczypospolitej Polskiej i każdym innym podmiotem prawnym czy osobą, bez względu na pełnioną funkcję czy rodzaj jednostki.

Korzystając z okazji, chciałbym zadać Panu dwa pytania dodatkowe

Jakie jest Pana zdanie na temat fotoradarów w strażach gminnych?

Każde narzędzie jakim dysponują straże gminne musi być wykorzystywane w sposób umiędzynawny, a jego użycie ściśle wiązać się z zapewnieniem porządku i bezpieczeństwa obywateli danej społeczności lokalnej. Jeżeli ten warunek zostanie spełniony - nie sądzę, aby fotoradary budziły takie kontrowersje jak w chwili obecnej. Nie mogą jednak być wykorzystywane mechanicznie, jako wsparcie finansowe budżetu konkretnej gminy.

Czy nie uważa Pan że dzięki „wyczynom” niektórych jednostek straży cierpi wizerunek całej formacji w naszym kraju?

Trudno się wypowiadać w tym zakresie nie znając szczegółów zawartych np. w kontrolach przeprowadzonych w poszczególnych jednostkach. Część z nich znana jest jedynie z doniesień medialnych. Niemniej jednak pragnę stanowczo zaznaczyć, że wszelkie działania winny być wykonywane z poszanowaniem porządku prawnego i jeżeli faktycznie dochodziło do nieprawidłowości w prowadzonych postępowaniach, na pewno cierpi wizerunek wszystkich straży gminnych (miejskich).

**Dziękuję za rozmowę
Rozmawiał Piotr Ichniowski**



XII Międzynarodowy Triathlon Policyjny i Służb Mundurowych im. Lecha Józefiaka „Środa Wlkp. 2012”

Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów KPP w Środzie Wlkp. organizuje XI Otwarty Międzynarodowy Triathlon Policyjny im. Lecha Józefiaka „Środa Wlkp. 2012”. Zawody odbędą w dniu 9 czerwca bieżącego roku na terenie Środy Wlkp. w okolicach „Jeziora średzkiego”. W poprzednich latach w zawodach udział brali reprezentanci kadry narodowej oraz zawodnicy zagraniczni – policjanci z Anglii, Węgier, Ukrainy i Rumunii a także młodzież z całego kraju.

W zawodach przewidywany jest udział około 200 zawodników oraz kilku tysięcy kibiców na trasach triathlonu.

Zawody rozegrane zostaną w kategoriach Otwarty Międzynarodowy Triathlon Policyjny

Współorganizatorami zawodów są:

- Burmistrz Miasta Środa Wlkp.
- Zarząd Główny NSZZ Policjantów w Warszawie
- Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Poznaniu
- Zarząd Terenowy NSZZ Policjantów w Środzie Wielkopolskiej
- Komendant Straży Miejskiej w Środzie Wielkopolskiej

Honorowym patronatem zawody zostały objęte przez:

- Komendanta Głównego Policji w Warszawie
- Wielkopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu



Triathlon odbywa się w następujących konkurencjach:

✓ Otwarty Międzynarodowy Triathlon Policyjny im. Lecha Józefiaka (zmagania open):

- | | |
|--|-----------|
| - pływanie na dystansie | - 750 m |
| - jazda <u>rowerem szosowym (kolarskim)</u> na dystansie | - 20000 m |
| - bieg na dystansie | - 5000 m |

Zgłoszenia:

Do dnia 27 maja 2012 r. przyjmujemy (telefoniczne i faksem) zgłoszenia udziału w XII Międzynarodowym Triathlonie Policyjnym im. Lecha Józefiaka.

Zgłoszenia przyjmuje kol. Piotr Nowak tel. kom. 606 732 458, kol. Jacek Grynia 508 374 199, fax. 061 2867 215.

Istnieje możliwość przesłania przemyslaw.ardelli@sroda-wielkopolska.policja.gov.pl zgłoszenia na adres poczty mailowej po zeskanowaniu z podpisem zgłaszającej !!!

Regulamin XII Otwartego Międzynarodowego Triathlonu Policyjnego im. Lecha Józefiaka oraz Karta Zgłoszeniowa dostępna jest na stronie www.sroda-wielkopolska.policja.gov.pl oraz www.triathlonsroda.pl

WAŻNA INFORMACJA !!!

Regulamin i karta zgłoszeniowa do Otwartych Mistrzostw Polski Weteranów dostępne są na stronie internetowej www.sroda-wielkopolska.policja.gov.pl oraz www.triathlonsroda.pl

UWAGA !!!

Tak samo jak w roku poprzednim w zawodach obowiązują rowery szosowe (kolarskie) !!!

Organizator

XII MIĘDZYNARODOWY TRIATHLON POLICYJNY I SŁUŻB MUNDUROWYCH



Jazda rowerowa - dystans 20 km

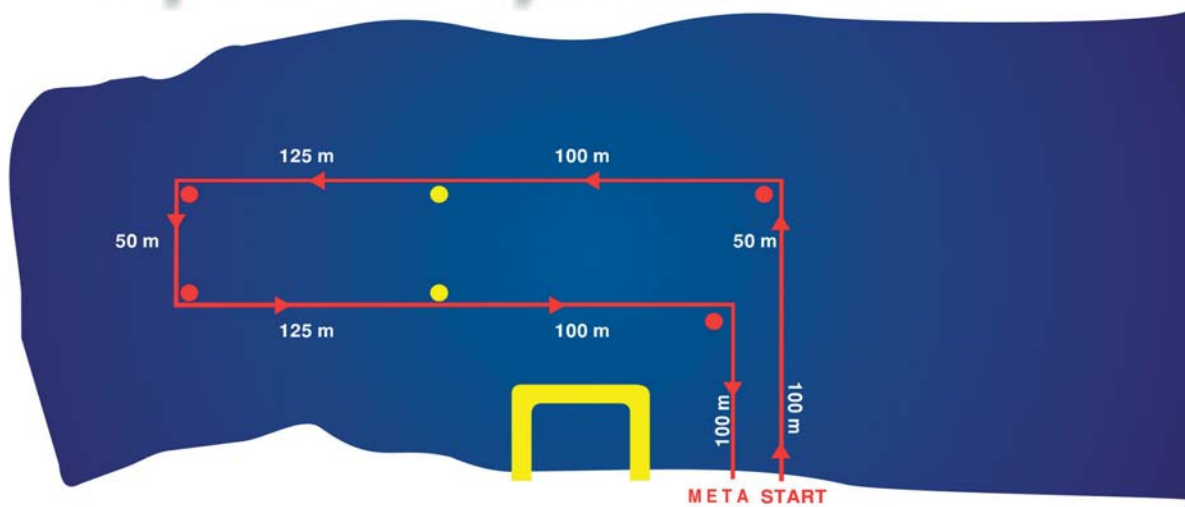
Bieg - dystans 5 km



XII MIĘDZYNARODOWY TRIATHLON POLICYJNY I SŁUŻB MUNDUROWYCH



Pływanie na dystansie 750 m





Otwarte Mistrzostwa Polski Weteranów w Triathlonie

**XII Międzynarodowy Triathlon
Policyjny i Służb Mundrowych
im Lecha Józefiaka**



7.30. – 10.00

Weryfikacja zawodników, wydawanie numerów startowych i materiałów dla uczestników zawodów w Biurze Zawodów (ul. Plażowa 4 w Środzie Wielkopolskiej)

9.00 – 10.00

Wprowadzanie rowerów do strefy zmian wszystkich kategorii

10.00. – 10.15

Ceremonia otwarcia zawodów

10.45

Start wszystkich kategorii Otwartych Mistrzostwa Polski Weteranów

13.30

Start wszystkich kategorii Międzynarodowego Triathlonu Policyjnego

15.30

Ceremonia dekoracji zwycięzców

16.30

Ceremonia zakończenia zawodów



**DMUCHAŃCE
ORAZ ATRAKCJE DLA DZIECI
I DOROSŁYCH**



**9 czerwca 2012
JEZIORO ŚREDZKIE**

www.triathlonsroda.pl



ŚRODA WIELKOPOLSKA
MIASTO LUDZI AKTYWNYCH

KOLEKCJONER

Wywiad z Krzysztofem Korowczykiem - rozmawia Łukasz Sionek



PO SŁUŻBIE



ŁS: W jakiej Straży Miejskiej Pan pracuje, od ilu lat?

Nazywam się Krzysztof Korowczyk i pracuję w Straży Miejskiej w Łodzi od 16 marca 1992 r. Jednym słowem okrągła rocznica, 20 lat służby w terenie.

ŁS: Czym Pan się zajmuje w SM, proszę opowiedzieć o swojej pracy?

Obecnie pracuję w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego. Do moich obowiązków należy kontrola prędkości za pomocą fotoradaru.

Pamiętam początki tej formacji i problemy z ludźmi, którzy nie mogli się pogodzić z tym, że na żądanie strażnika trzeba się wylegitymować a mandat można dostać nie tylko od policjanta ale i od strażnika. Pamiętam jak częstym gościem, byłem w Kolegium d/s. Wykroczeń a potem w Sądach, gdzie spotykałem się z osobami, które nie mogły się pogodzić z tym, że takie coś jak strażnik miejski chce ukarać ich mandatem. Przez te 20 lat zrobiłem takich wniosków do sądu ok. 400. I choć wydawało by się, że lata lecą i świadomość społeczna wzrasta, nic się niestety nie zmieniło. Ale ogólnie praca w Straży Miejskiej nie jest taka zła....i do 67 lat jakoś dociągniemy.

ŁS: Ludzie zbierają znaczki, podkładki pod piwo skąd takie hobby?

Zawsze byłem pod wrażeniem ludzkich pasji i zainteresowań. W 1998 r. pewnego pięknego dnia postanowiłem, że zacznę zbierać naszywki straży miejskich i policji z całego świata. Zacząłem od wysłania listów do wszystkich straży w Polsce. Niedługo potem zaczęły spływać do mnie naszywki. Dziennie przychodziło nieraz i po 10 listów. Potem zacząłem wchodzić na strony kolekcjonerskie i wymieniać naszywki z kolekcjonerami na całym świecie. Postanowiłem poszerzyć swoją pasję i zacząć zbierać blachy, naszywki oraz czapki policyjne z całego świata.



ta. Pierwsza naszywka jaka do mnie dotarła pochodziła z West Orange w New Jersey w USA z pięknie wyhaftowaną głową orła.

Miałem czapki policyjne z całej Europy. Z uwagi jednak na brak miejsca na ich przechowywanie sprzedawałem je i ukierunkowałem się tylko na czapkach z poza Europy (trudniej zdobyć) oraz na angielskich hełmach policyjnych Bobby Helmet.

Zbierałem naszywki z USA, NYPD, i polskiej policji. Wszystkich naszywek w swojej kolekcji mam w tej chwili ok.1400. W 2005 zapisałem się do PCC (Police Collectors Club)...

ŁS: Proszę opowiedzieć w paru słowach o „Klubie Kolekcjonerów Policyjnych”?

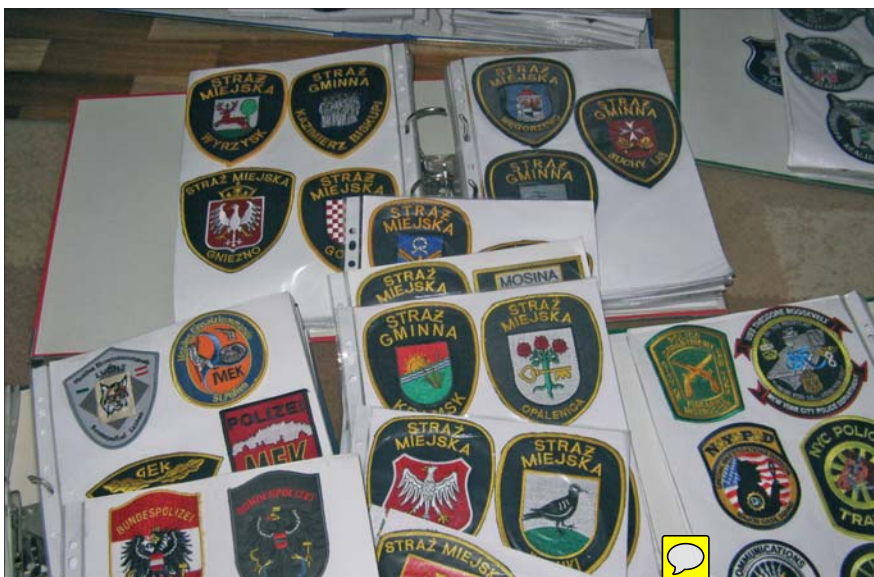
Klub Kolekcjonerów Policyjnych przy sekcji polskiej IPA, zrzesza w tej chwili 110 osób. Są to przeważnie osoby związane ze służbami mundurowymi. Wielu policjantów w służbie i na emeryturze, strażników, ochroniarzy, jak również cywilów zainteresowanych kolekcjonerstwem gadżetów policyjnych.

Ostatnio spotkaliśmy się na sympozjum kolekcjonerskim w 2007 r. w Tomicach pod Warszawą. W tym roku, na wrzesień, jest planowane IV Sympozjum Kolekcjonerskie.

Kolekcje naszywek trzymam w segregatorach. Czapki mam wyeksponowane na półkach, natomiast blachy policyjne na dwóch tablicach.

Teraz zbieram tylko naszywki ze Straży Miejskich i Gminnych oraz czapki policyjne z poza Europy.

Z uwagi na to, że straże miejsko-gminne mają przeważnie po jednym wzorze naszywek postanowiłem, że to będzie mój cel w kolekcjonerstwie.



ŁS: Ile naszywek Pan zgromadził, z jakich krajów?

Mam ich obecnie ok.600....ale wiele mi brakuje. Szacuję, że nie mam około 120 - 150 naszywek. Ciągłe gdzieś w Polsce powstają nowe straże. Mimo ponawianych wielokrotnie próśb nie udaje mi się jednak, na razie, zebrać naszywek ze wszystkich straży w kraju. Czasami mam obiecane ale niestety po jakimś czasie ktoś zapomni wysłać. Ale kolekcjonerstwo polega na tym, że nie wolno się zrażać i trzeba dalej prosić i wymieniać się aż do skutku.

ŁS: Która naszywka jest dla Pana najciekawsza, z jaką jest związane ciekawe/śmieszna sytuacja?

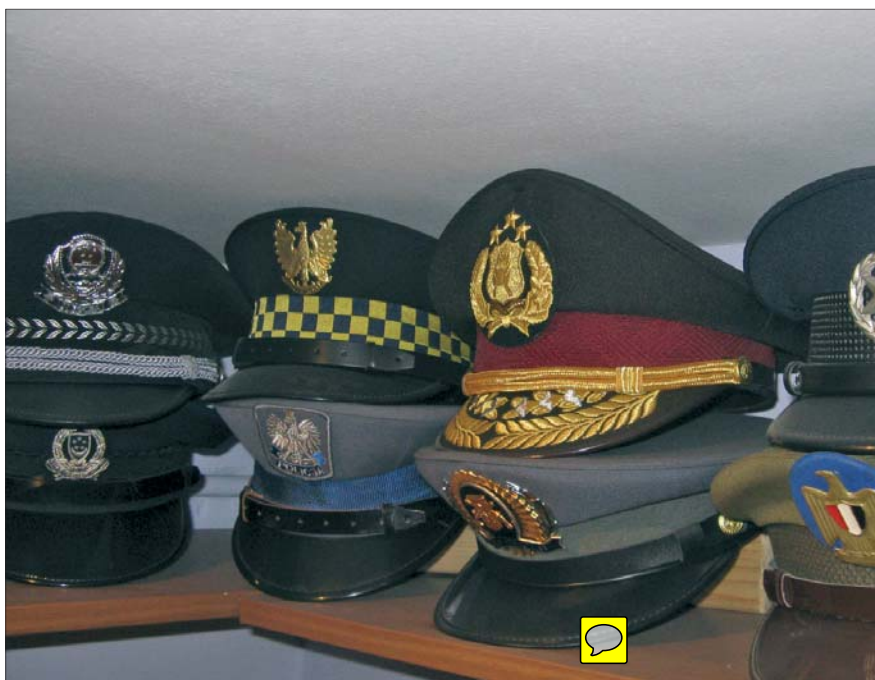
Najciekawszą historię związaną z kolekcjonerstwem miałem w Luksorze w Egipcie, gdzie na bazarze podszedłem do policjanta i zapytałem czy mógłbym kupić jego czapkę. Powiedział, że nie jest to możliwe. Gdy szedłem dalej po bazarze podszedł do mnie arabski handlarz i powiedział żebym przyszedł za 2 godziny w to samo miejsce a on mi przyniesie taką czapkę. Faktycznie czekał z czapką za którą chciał 100 \$.Trochę targowania i udawania, że rezygnuję i mam czapkę w swoich zbiorach za 15 \$.

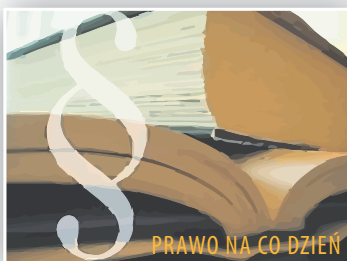
W Ammanie w Jordanii na posterunku policji zostałem przyjęty bardzo przyjaźnie, wymieniliśmy się czapkami a na koniec radiowozem policji na sygnale odwieziono mnie do hotelu.

Zapraszam wszystkich do obejrzenia mojej kolekcji na stronie www.policzekoro.eu i pomoc w uzyskaniu brakujących naszywek Straży Miejskich i Gminnych.

Dziękuję Redaktorze za „wysłuchanie”. Zdrowych i Wesołych Świąt Wielkanocnych,

Krzysztof Korowczyk





Straże Miejskie (Gminne) – realny wpływ na ochronę środowiska

Piotr Kubczak

W kraju istnieje cały szereg instytucji powołanych do ochrony środowiska, celowo napisałem istnieje. Bo czy faktycznie działają one w tym kierunku? Może i tak, ale z perspektywy miasta, gminy jakoś ich działalności nie widać. Mało, wtedy gdy jest potrzebna fachowa pomoc trudno się jej od tychże instytucji doprosić. Przykłady można mnożyć...

Z perspektywy mieszkańców jedynym organem mającym realnie wpływ na poprawę sytuacji są straże gminne działające z upoważnienia organu gminy jakim jest wójt/burmistrz/prezydent. Uprawnienie to wynika z art. 379 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. prawo ochrony środowiska. Pojawienie się odnośnego zapisu dało funkcjonariuszom bardzo szerokie uprawnienia kontrolne z prawem do wejścia na teren nieruchomości celem kontroli włącznie, i z sankcją karną nawet 2 lat pozbawienia wolności dla osoby uniemożliwiającej/utrudniającej kontrolę. Takiego prawa nie ma nawet Policja.

Szkoda tylko, że nie jest ono przez strażników powszechnie wykorzystywane. Zostaliśmy wyposażeni w dość szerokie możliwości nakładania grzywien za wykroczenia zarówno przeciwko ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminie i ustawie o odpadach, jak i tak zwanych ustaw „recyklingowych”.

Wiele jednostek ogranicza się tylko do kontroli umów i rachunków na wywóz odpadów komunalnych i nieczystości płynnych, które wkrótce przestaną obowiązywać ze względu na przejście obowiązku usuwania odp-

dów przez gminy, i wprowadzenie tzw. „podatku śmieciowego”. Czy z tego powodu znikną wszechobecne i zawzięcie tropione przez strażników dzikie wysypiska? Moim zdaniem nie, ponieważ nie ma sposobu obliczenia realnej ilości odpadów komunalnych produkowanych przez gospodarstwo domowe, a jakkolwiek metoda naliczania podatku śmieciowego zawsze będzie obciążona błędem. W praktyce mieszkańcy będą dążyć do zminimalizowania ponoszonych kosztów, a odpady wykraczające ponad zadeklarowaną ilość, i tak koniec końców wylądują w lesie lub innym ustronnym miejscu.

Jedyną metodą na pozbycie się tego wstydliwego problemu jest moim zdaniem przejście przez gminy całkowicie kosztów odebrania odpadów od mieszkańców – co realnie jest raczej nie do przyjęcia. Wbrew zapewnieniom ustawodawcy nie zabraknie nam więc raczej pracy.

Plagą naszych miast i gmin są nie tylko dzikie wysypiska odpadów komunalnych, ale i pozbywanie się przez właścicieli nieruchomości płynnych poprzez różnego rodzaju nielegalne przyłącza, czy to do kanalizacji deszczowej, czy też „na beczelny” do rzeki, jeziora czy też innego cieków wodnych. Walczymy także z wstydliwą pozostałością po poprzednim systemie, gdzie w miastach „od zawsze” funkcjonowała tzw. kanalizacja ogólnospławna – czyli kanalizacja sanitarna i deszczowa w jednym oraz lukami lub wręcz brakiem dokumentacji dotyczącej sieci kanalizacyjnej – co utrudnia, a często uniemożliwia dotarcie „po nitce do kłębka”. Pomocnymi tutaj są urządzenia techniczne służące do

wykrywania nielegalnych przyłączy – tzw. „zadymiarki”, czy też systemy mobilnych kamer video, którymi można monitorować sieć kanalizacyjną od wewnątrz. To drugie rozwiązanie jest przydatne w przypadku zabezpieczenia przez sprytnych właścicieli posesji nielegalnego przyłącza poprzez syfon lub zawór zwrotny. Taki spryciarz zazwyczaj posiada umowę i rachunki przygotowane do kontroli...

Bardzo poważnym problemem mającym bezpośredni wpływ na zdrowie nasze i naszych bliskich a zarazem bardzo trudnym do wypalenia z przyczyn technicznych i społecznych jest spalanie odpadów. O ile spalanie odpadów bezpośrednio na powierzchni ziemi jest łatwe do wykrycia, o tyle spalanie ich w piecach kotłach i innych paleniskach już nie. Często, zwłaszcza w przypadku spalania jednorazowo niewielkiej ilości odpadów wrzuconych do pieca „na podpałkę” praktycznie nie do udowodnienia.

Tutaj przydatne są wszelkie akcje informacyjne skierowane do dorosłych, jak i do dzieci oraz informowanie społeczeństwa o sukcesach w zwalczaniu tego paskudnego procederu.

Jak napisałem wcześniej, zjawiska te mają swoje korzenie w poprzednim ustroju, kiedy odprowadzanie ścieków do rzeki lub jeziora było standardem, mieszkańcy podłączali swoje szamba do kanalizacji deszczowej – przy cichej akceptacji inwestora i wykonawcy, już na etapie jej budowy. Także w braku wyobraźni i typowym „polskim cwaniactwie”, z którego jesteśmy znani na całym świecie..

Piotr Kubczak



Status straży miejskich czyli i za dużo i za mało

Artur Hołubiczko

Obecny stan rzeczy dotyczący funkcjonowania straży miejskich i gminnych należy, moim zdaniem, rozpatrywać na dwóch płaszczyznach.

Pierwsza to zespół zadań, obowiązków i uprawnień określonych w ustawie o strażach gminnych, rozporządzeniach wykonawczych do tej ustawy oraz we fragmentach wielu innych ustaw i przepisów. Jest to tak obfity i wyczerpujący pakiet, że wiele straży nie jest w stanie skutecznie go realizować. Mniejsza o to, że w świadomości wielu osób działalność straży ogranicza się do zakładania blokad na koła pojazdów i stosowania fotoradarów. O babciach handlujących pietruszką już nie wspomnę. Rzeczywistość jest całkiem odmienna i aż trzeszczy od wielości zadań, którymi winni zajmować się strażnicy. Nawet pobieżna lektura przepisów dotycząca naszej formacji uderza różnorodnością tych zadań. Od parkowania i utrzymania czystości przed budynkami po sprawdzanie czym palą ludzie w piecach lub przewoźnikom jak organizują transport zbiorowy. Pomędzy jest jeszcze szeroka gama spraw wymagających od strażników tak pogłębionej wiedzy, że aż dziwię się, że przedstawiciele tego zawodu nie zdominowali jeszcze telewizyjnych teleturniejów.

Do tego dochodzi codzienność w sferze usług pojmowanych potocznie jako policyjne. Nikt nie przewidzi, co się za chwilę stanie na służbie patrolowej. Umundurowany, wyposażony w środki przymusu bezpośredniego strażnik interweniuje tak jak policjant (także nie rzadziej) wobec pijaków, chuliganów, „rozbojarzy”, złodziei. Musi wykazywać się sprawnością fizyczną, negocjować w konfliktach, często w sytuacjach narażenia życia czy zdrowia. Szybko staje się znany społeczności lokalnej, a zwłaszcza tym jej elementom, które poszanowanie dla porządku prawnego mają w różnych częściach układów oddechowych czy pokarmowych.

Stąd już krok do chęci odwetu na strażniku, jego bliskich, zaszkodzenia mu. Im szersza skala zadań i obowiązków strażników, tym więcej „okazji” do stawiania im wymogów i ograniczeń niespotykanych w innych profesjach.

Jeśli na obszar działania straży nałożyć mizериę finansową miast i gmin co przekłada się wprost na niewystarczającą liczebność strażników, to zakresu kompetencji i właściwości strażników i straży jest, jak w tytule artykułu, za dużo.

Obecnie, jak wynika z naszych kontaktów z policjami municypalnymi w innych państwach Europy, mamy ich więcej niż oni.

Jaką rekompensatę ma za to wszystko strażnik miejski?

Ukarany mandatem „brudas” albo kierowca zakrzyknie głośno (a jeszcze chętniej anonimowo napisze), że się strażnik powinien cieszyć, że ma pracę i dobrą płacę (ileż legend słyszałem ...), a w ogóle żyje z podatku tego ukaranego, całkiem niepotrzebnie przeznaczanego na utrzymanie straży (to wersja de lux,

bo bardziej potocznie słyszymy na co dzień).

Tak jednak nie jest i wiadomo, że warunkom świadczonej pracy, usług, poświęceń i wyrzeczeń powinny towarzyszyć sprawiedliwe warunki socjalne (bo przecież nie tylko o pensje tu chodzi).

I to jest druga płaszczyzna funkcjonowania straży miejskich, przy omawianiu której wypadnie stanowczo stwierdzić, że tu jest za mało. I to o dużo za mało. Przede wszystkim konieczność świadczenia pracy do (póki co) 65 roku życia.

Sięgnijmy od razu po argument z najwyższej półki. Trybunał Konstytucyjny zajmował się określeniem szczególnych warunków uzasadniających korzystniejsze zasady nabywania przez służby mundurowe uprawnień emerytalno – rentowych oraz ustaleniem ich wymiaru.

W wyroku z dnia 23 września 1997r. wśród tych warunków wymienił dyspozycyjność i zależność od władzy



służbowej, wykonywanie zadań w nielimitowanym czasie pracy i trudnych warunkach związanych z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia (np. w ochronie bezpieczeństwa obywateli), wysoką sprawność fizyczną i psychiczną wymaganą w całym okresie wypełniania zadań, niewielkie możliwości wykonywania dodatkowej pracy, posiadania innych źródeł utrzymania, ograniczone prawo udziału w życiu politycznym i zrzeszania się.

Analiza zadań i kryteriów **faktycznie** dotyczących strażników miejskich wskazuje, że **spełniają** oni warunki, o których mowa w przytoczonym wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Zgodnie z art.16 ust.2 Konstytucji RP samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu **władzy publicznej**. Samorząd wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych.

Straż gminna (miejska) jest jednostką organizacyjną gminy i wykonuje zadania publiczne w zakresie ochrony porządku publicznego i bezpieczeństwa osób wynikające z ustaw i aktów prawa miejscowego. Istotnym elementem działań straży gminnej jest współpraca z Policją.

Zakres i sposoby współpracy Policji ze strażami gminnymi określa szczegółowo rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Policja współpracuje ze strażami w zakresie realizacji ich ustawowych zadań, a w szczególności współpraca ta polega na stałym wymianie informacji o zagrożeniach w zakresie bezpieczeństwa ludzi i mienia, spokoju i porządku publicznego, zorganizowaniu systemu łączności Policji i straży, koordynowaniu rozmieszczenia służb policyjnych i straży, wspólnym prowadzeniu działań.

Z powyższego wynika, że tak szeroki zakres współpracy Policji i straży nie byłby możliwy gdyby obszary zadań wykonywanych przez obie formacje nie były w znacznej części zbieżne. Potwierdzeniem ścisłej współpracy Policji i straży także w sferze **bezpieczeństwa publicznego** jest zasada, że w przypadku powszechnego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, katastrofy lub klęski żywiołowej wójt, burmistrz (prezydent miasta) na wniosek Komendanta Głównego Policji, może na czas określony

zarządzić użycie straży do wspólnych działań z Policją. W sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i innych sytuacjach kryzysowych Policja i straż **traktowane są jako jedna służba publiczna, która wspólnie wykonuje zadania**.

Powyższe świadczy nie tylko o tożsamości realizowanych zadań przez obie formacje, ale także o podobieństwach w wykszoleniu i kwalifikacjach obu służb. W przeciwnym razie wspólne wykonywanie zadań w sferze bezpieczeństwa publicznego **nie byłoby możliwe**.

Strażnicy oraz osoby ubiegające się o przyjęcie do pracy w straży **podlegają obowiązkowym badaniom lekarskim i psychologicznym**.

Warunkiem zatrudnienia strażnika na czas nieokreślony jest ukończenie przez niego z wynikiem pozytywnym policyjnego szkolenia podstawowego.

Istnieją wyraźne podobieństwa w organizacji pracy obu formacji. Pełna dyspozycyjność oraz wykonywanie

służby w Policji w wymiarze przekraczającym 40 godzin tygodniowo jest rekompensowane zgodnie z art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 roku o Policji (j.t. Dz.U. z 2007r. Nr 43, poz. 277 z późn. zm.) czasem wolnym od służby lub pieniądze. **Podobnie czas pracy strażników gminnych** w godzinach przekraczających limit 40 godzin na tydzień jest rekompensowany czasem wolnym lub dodatkiem za pracę w godzinach nadlicz-

bowych na warunkach określonych w Kodeksie pracy. **Podejmowanie dodatkowego zajęcia zarobkowego** musi być poprzedzone zgodą przełożonego w przypadku policjantów (art. 62 ust. 1 ustawy o Policji) i zezwoleniem komendanta w przypadku strażnika (art. 31 ustawy o strażach gminnych). **Zarówno policjant jak i strażnik nie może wykonywać czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami służbowymi lub podważającymi zaufanie do Policji lub straży** (art. 62 ust. 1 ustawy o Policji, art. 18 ust. 1 ustawy o pracownikach samorządowych).

Policjant jak i strażnik nie może być członkiem partii politycznej (art. 63 ust. 1 ustawy o Policji, art. 30 ust. 2 ustawy o strażach gminnych), w związku z pełnieniem czynności służbowych **korzysta z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych** (art. 66 ustawy o Policji, art. 23 ustawy o strażach gminnych).



Zarówno policjanci jak i strażnicy nie mają prawa do strajku (art. 67 ust. 1 i 2 ustawy o Policji, art. 30 ust. 1 ustawy o strażach gminnych).

Podobne elementy zawarte są także w treści ślubowania obu formacji w części dotyczącej służby Państwu i bezpieczeństwu obywateli (art. 27 ust. 1 ustawy o Policji, art. 26 ustawy o strażach gminnych).

W obu formacjach charakterystyczne jest także służbowe podporządkowanie i hierarchiczna organizacja służby.

Z powyższego wynika, że **obie formacje są zbliżone do siebie zarówno zakresem wykonywanych zadań, na tyle spójnych, iż w wielu obszarach może nastąpić ich wspólne wykonywanie, podobnymi wymaganiami fizycznymi i zdrowotnymi oraz kwalifikacjami, które strażnicy zdobywają w oparciu o policyjne szkolenia**. Obie formacje w podobnym zakresie mają ograniczenia w wykonywaniu dodatkowej pracy, posiadaniu innych źródeł utrzymania, co do udziału w życiu politycznym. Wykonywanie przez strażników zadań w zakresie porządku publicznego wymaga także dyspozycyjności, często pracy ponad wymiar czasu pracy określony ustawą, **nierzadko w sytuacjach narażenia na uszczerbek na zdrowiu lub zagrożenia życia**.

Najistotniejsze podobieństwa polegają na realizowaniu zadań w formie służby patrolowej, w trakcie której strażnicy gminni **faktycznie** działają w obszarze bezpieczeństwa publicznego, bezpieczeństwa osób etc. W tym kontekście obowiązki strażników, ich kwalifikacje, predyspozycje, wysoka sprawność fizyczna i psychiczna są analogiczne jak policjantów i jako takie zasługują na uwzględnienie w sferze pragmatyki służbowej.

Tyle o sprawie w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Stanowisku temu nie przeczyło również MSWiA.

W 2008 roku, kiedy parlament pracował nad ostatnią nowelizacją ustawy o strażach gminnych i w tej sprawie procedowała specjalna podkomisja sejmowa potocznie zwana podkomisją Janusza Dzieciola, rząd nie poparł postulowanych przez KRK SMiG RP korzystniejszych regulacji emerytalnych dla strażników. Nie negując zasadności stwierdzono, że państwa na to nie stać. Sukcesu wtedy nie odnieśliśmy, ale z satysfakcją trzeba przypomnieć, że niektórzy posłowie nie pozostali obojętni na dotykającą strażników rażącą niesprawiedliwość. Świadczyły o tym liczne interpelacje posłów postulujących o przyznanie strażnikom prawa do przechodzenia na wcześniejsze emerytury po przepracowaniu 25 lat w zawodzie, a także wynik głosowania autopoprawki poselskiej w tej sprawie na połączonym posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i Komisji Polityki Regionalnej i Samorządu Terytorialnego. „Przeegraliśmy” wtedy stosunkiem głosów 23 do 16 (nigdy wcześniej nie odnotowaliśmy takiego „po-

parcia”, a przypomnę, że kwestia emerytur dla strażników stawała w sejmie i rządzie za sprawą KRK SMiG RP od początku lat 90 średnio co dwa lata).

Reprezentant Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Pan Adam Rapacki skierował do mnie pismo informujące, że ministerstwo docenia rolę straży gminnych (miejskich) i że MSWiA planuje podjęcie prac nad rozwiązaniami systemowymi dotyczącymi uprawnień emerytalnych odnośnie wszystkich służb mundurowych. Napisał: „przy okazji wskazanych prac rozważana będzie także kwestia uprawnień dla strażników gminnych (miejskich), gdyż mam pełną świadomość, iż 65 – letni strażnik nie spełnia oczekiwań społeczeństwa względem tej formacji”. Minęły 4 lata i właśnie znaleźliśmy się w okresie gorących dyskusji nad zapowiadaną przez rząd reformą.

Dobrze by było, gdyby rząd (w gruncie rzeczy ten sam teraz co i wtedy) nie zapomniał o swoich deklaracjach. Na wszelki wypadek trzeba się nam samym przypomnieć... Stosowne pisma a raczej pakiety materiałów do Ministra SW, Rady Gospodarczej przy Prezesie Rady Ministrów z pewnością już dotarły, a aktualnie z brakiem sprawiedliwej pragmatyki służbowej strażników miejskich zapoznajemy parlamentarzystów.

Pozostaje jeszcze przyjrzeć się sprawie wcześniejszych emerytur dla strażników w aspekcie finansowym. Przed czterema laty rząd był przeciwny ze względów ekonomicznych. Obecna reforma systemu emerytalnego służb mundurowych przyniesie Państwu ogromne oszczędności.

Na emerytury mundurowe państwo przeznaczyło w 2010 roku 12,7 mld zł i pobierało je 387 tys. Osób, w tym z resortu spraw wewnętrznych odpowiednio 6,3 mld zł dla 197 tys. osób.

Tymczasem, jeśli przyznać strażnikom fakultatywne prawo do przechodzenia na wcześniejsze emerytury na podobnych zasadach wiekowych jak aktualnie prezentowane przez rząd w stosunku do Policji to pierwsze emerytury strażników zaczęłyby się w 2015 roku i kosztowałyby skarb państwa maksymalnie 10 -12 mln zł (jeśli wszyscy uprawnieni zechcieliby z tej możliwości skorzystać).

Według scenariusza Rady Gospodarczej przy premierce „samo podniesienie minimalnego stażu pracy dla służb mundurowych do 35 lat pozwoliłoby zaoszczędzić blisko 300 mld zł” w latach 2011 – 2050. Sądzę, że w kontekście powyższych wyliczeń kwestia finansowa wcześniejszych emerytur dla strażników jawi się jako okruczeń marginesu błędu takich wyliczeń dla mundurowych służb państwowych. Można zapytać, jeśli ktoś tę kwestię podniesie: „panowie, o czym my w ogóle mówimy?!”.

W trakcie dyskusji w sejmie pojawiły się też obawy rządu, że za strażnikami miejskimi w kolejce po uprawnienia emerytalne ustawią się Straż Ochrony Kolei, Służba

Celna, Inspekcja Transportu Drogowego. Już odpowiadam: przedstawicieli tych służb razem wziętych jest mniej więcej tyle samo co strażników miejskich / gminnych (kilkanaście tysięcy). Nie ujmując niczego w znaczeniu i wadze zadań tych służb można jednak stwierdzić, że zakres zadań mamy zdecydowanie szerszy, a specyfiką najbardziej zbliżeni jesteśmy do warunków służby w Policji.

Ale i ustępstwo na rzecz tych służb łącznie z naszą formacją to skutki finansowe rzędu ok. 30 – 32 mln zł rocznie.

Śmiesznie to wygląda w porównaniu z kwotą 6,3 mld wydawaną rocznie na emerytury w samym tylko resorcie spraw wewnętrznych.

Trudno przewidzieć jaki będzie finał zmian systemu emerytalnego w naszym państwie. Warto jednak przypo-

mnąć o sytuacji strażników miejskich, niesprawiedliwej i zwyczajnie krzywdzącej, których zadania są bardzo podobne do zadań policjantów i którzy każdego dnia narażają na szwank nie tylko swoją cześć, ale i zdrowie i życie.

Przyjęcie postulowanych rozwiązań zaowocuje nie tylko lepszymi warunkami pracy samych strażników, ale podnosząc ich zadowolenie wpłynie znacząco na zapal z jakim oddawać się będą swojej pracy, co leży w dobrym interesie wszystkich.

Jeśli powyższym tematem uda mi się sprowokować czynniki decyzyjne do podjęcia rzeczowej, merytorycznej dyskusji, to cel artykułu zostanie spełniony.

Artur Hołubiczko



TECHNIKA W PRACY

Rejestrator wjazdu na „czerwonym świetle” alternatywą dla fotoradaru ?

Piotr Kubczak

Od jakiegoś czasu na naszych drogach i ulicach „uzbrojonych” przez zarządców w sygnalizację świetlną zaczęły się pojawiać systemy rejestrujące wykroczenia polegające na niestosowaniu się kierowców do wskazań tejże sygnalizacji. Systemy takie działały już wcześniej, i były obsługiwane przez Policję, ale jakoś się nie przyjęły i po pewnym czasie znikły ze skrzyżowań. Podobny los spotkał takie urządzenie zamontowane na skrzyżowaniu ulic Bukowskiej i Przybyszewskiego w Poznaniu. Jest to bardzo zastanawiające, gdyż według statystyk policyjnych jest to jedno z najbardziej wypadko-

genicznych wykroczeń drogowych. Zwłaszcza, że we wjeździe na skrzyżowanie na „trzeciej fazie żółtego” celują kierowcy pojazdów jadących z nadmierną prędkością oraz kierowcy TIR-ów, którzy hołdując zasadzie „duży może więcej” nawet nie próbują hamować przed sygnalizatorem.

Dopiero od niedługiego czasu takimi rejestratorami zainteresowały się straże miejskie, chcące w ten sposób mieć realny wpływ na poprawę bezpieczeństwa na swoich drogach. Urządzenia takie pojawiły się w Grudziądzu, Szczecinie oraz w kilku innych miastach. Od października zeszłego roku takie urządzenie pracuje także na krajowej „92” w Swarzędzu.

Wymagają jednak większych nakładów na montaż, przyłączy energetycznych, i całej masy zezwoleń, decyzji i.t.p. Są za to bardziej skuteczne, gdyż rejestrują także przekroczenia prędkości i pracują przez całą dobę. Wadą jest to, że samochody zarejestrowane „na czerwonym” są fotografowane wyłącznie z tyłu. Jest to kłopotliwe np. w przypadku ciągnika siodłowego ciągnącego naczepę.

2. Drugą możliwością jest system montowany z wykorzystaniem istniejących obiektów infrastruktury drogowej takich jak słupy czy latarnie oświetlenia ulicznego. Urządzenie nie ingeruje w sterowniki sygnalizacji i nie wymaga montowania pętli indukcyjnych. W przypadku zamontowania na latarni nie ma problemu z zasilaniem, gdyż czerpie z niej prąd. System jest dużo, dużo tańszy - co jest ważną zaletą, ale ma też wady, nie

Na krajowym rynku mamy dwa rodzaje takich urządzeń:

1. Stacjonarne systemy wymaga-

Piotr Kubczak - absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, związany zawodowo ze strażami miejskimi od 1993 roku - najpierw jako funkcjonariusz, a od 1995 r. pierwszy komendant i założyciel Straży Miejskiej w Murowanej Goślinie. Obecnie pełni funkcję komendanta Straży Miejskiej w Swarzędzu. Aktywny członek Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych RP



posiada lampy błyskowej, więc pracuje od świtu do zmierzchu. Zaletą jest to, że może robić dodatkowe zdjęcia pojazdów także z przodu i jest zupełnie bezobsługowe. Ma niestety gorszą skuteczność ze względu na wyłącznie optyczny sposób

oraz Głównego Inspektora Transportu Drogowego.

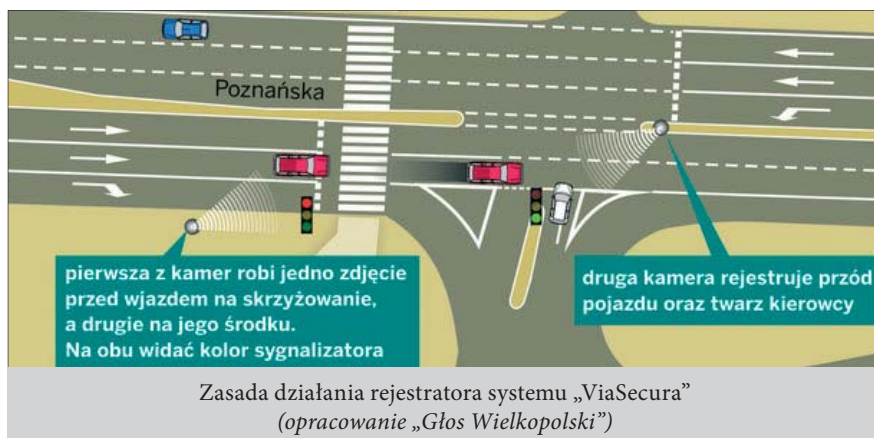
Obserwując sytuację panującą na drogach w granicach administracyjnych gminy Swarzędz wytypowaliśmy dwa skrzyżowania, gdzie dochodzi corocznie

na bardzo niebezpiecznym skrzyżowaniu drogi „92” z ulicą Sołecką (obok centrum handlowego „ETC” i supermarketu „Le-roy-Merlin”). W tym czasie system zarejestrował ponad 200 wykroczeń z czego około 40 % sprawców stanowili kierowcy samochodów ciężarowych i autokarów.

W konsekwencji zapadła decyzja o zakupieniu systemu i uzyskaniu zezwolenia GITD na stałe. Jakie są wyniki? „Fotoradarowcy” nie będą zadowoleni, bo zdjęć nie ma aż tak dużo. Dla nas ważne jest co innego. Od października na tym skrzyżowaniu nie doszło do żadnego zdarzenia drogowego. A o to przecież nam chodzi.

Chociaż prawo nie przewiduje znaku drogowego ostrzegającego o rejestratorze, i nie udało się uzyskać od GDDKiA zgody na umieszczenie w pasie drogowym innej informacji wizualnej dla kierowców wieść o rejestratorze rozniosła się lotem błyskawicy, a raczej falami CB-Radia.

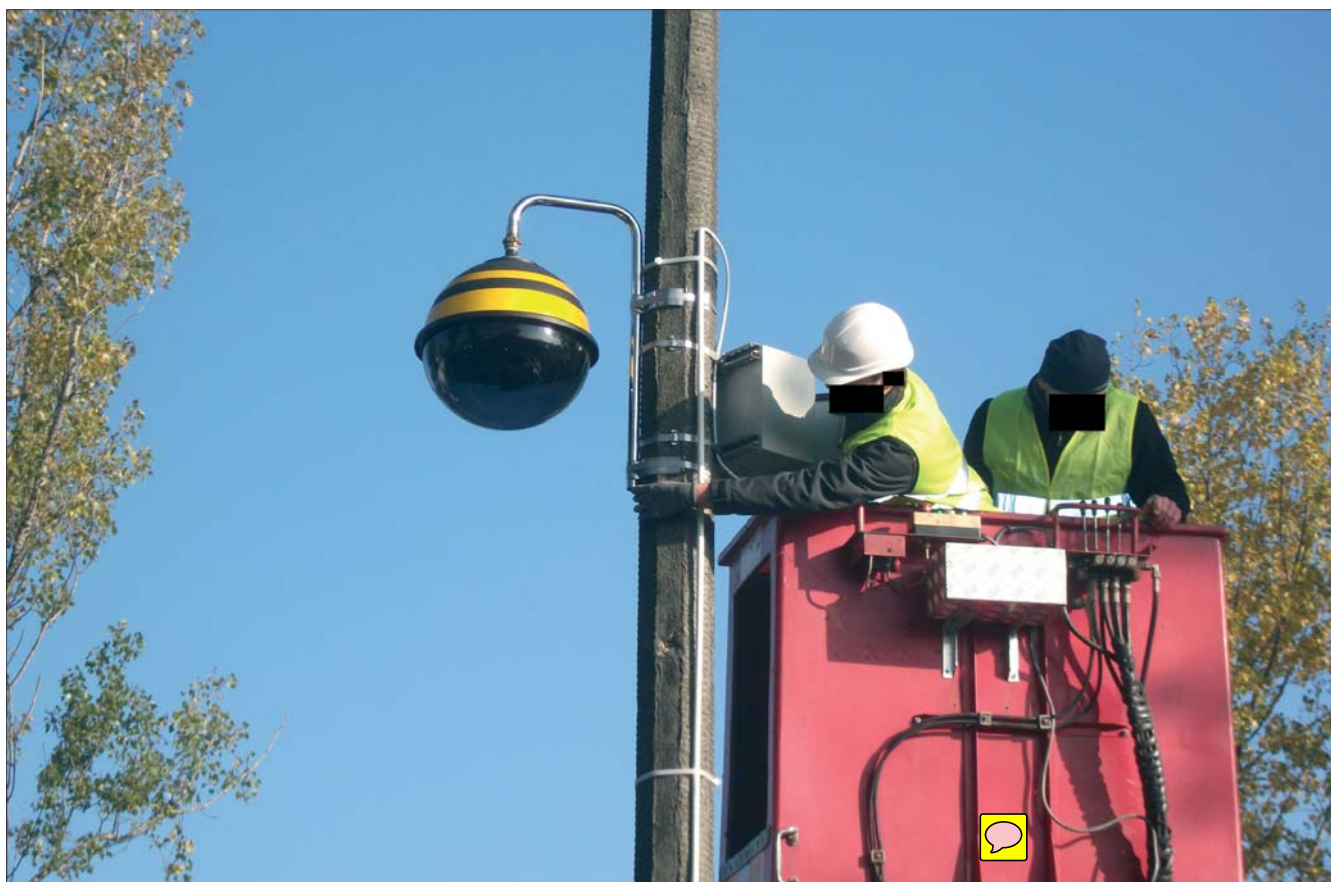
Piotr Kubczak



uruchamiania rejestracji. Ale przecież nie chodzi nam o ilość zdjęć, a o poprawę bezpieczeństwa.....

Wszystkie urządzenia wymagają uzyskania zezwolenia od zarządcy drogi

do wielu wypadków drogowych i jeszcze więcej kolizji - z zamiarem zamontowania testowo takiego systemu. Docelowo urządzenie (to tańsze i mniej sprawne) zostało zamontowane na okres miesiąca





TECHNIKA W PRACY

Taser – fakty obalają mity

Piotr Kubczak

W ciągu kilku ostatnich lat coraz więcej formacji wyposażonych zostało w Tasery. Wokół tego środka przymusu narosło wiele mitów, nieprawdziwych informacji, czy najwykleszych, wyssanych z palca opowieści. Spróbujmy zmierzyć się z kilkoma najbardziej rozpowszechnionymi.

Na początek trochę historii...

Nazwa urządzenia tożsama jest z nazwą firmy Taser International z siedzibą w Scottsdale w Arizonie. Firmę założyli w 1991 r. bracia Rick i Tom Smith, początkowo pod nazwą Taser Air. Impulsem do opracowania koncepcji skutecznego, niezabijającego środka obrony stało się zabójstwo dwóch znajomych braci Smith na parkingu ośrodka Road Rage w Scottsdale.

Co prawda już pod koniec 1960r. na rynku środków przymusu funkcjonowało urządzenie TF-76, opracowane przez inżyniera NASA Jacka Covera, które także wykorzystywało energię elektryczną, jako element obezwładniający. Ze względu na fakt, że wystrzelenie elektrod odbywało się poprzez zainicjowanie ładunku prochowego, podobnie, jak w pistoletach czy rewolwerach, urządzenie kwalifikowane było jako broń palna i przez to dostępne było wyłącznie dla służb specjalnych. Ciekawostką była wmontowana w korpus urządzenia latarka służąca do oświetlenia celu. Koniec końców sprzęt nie znalazł szerszego zastosowania i funkcjonował, w zasadzie,

jako swoista ciekawostka oraz incydentalny gadżet filmowy.



W 1993 r. bracia Smith nawiązali współpracę z Jackiem Coverem i już w tymże roku wspólnie opracowali oni urządzenie Air Taser. Podstawowa różnica polegała na sposobie wyrzucania sond za pomocą sprężonego powietrza, ponadto urządzenie przystosowane było do montażu zewnętrznego laserowego wskaźnika celu, a „wystrzeleniu” sond towarzyszyło rozrzucone znacznej ilości małych znaczników, tzw. afidów. Są to niewielkich rozmiarów płytki z impregnowanego papieru z naniesionym numerem użytego kartridża, umożliwiające identyfikację. System ten stosowany jest do dziś.



Mimo zmian konstrukcyjnych, urządzenie było dość nieporęczne i kłopotliwe w przenoszeniu. Gwoździem do trumny była jego prezentacja dla czeskiej Policji, podczas której uczestniczący w niej policyjni pozoranci, poddani działaniu urządzenia, nadal byli w stanie skutecznie atakować rażącego. Działo się tak dlatego, że działanie Air Tasera opierało się głównie na wywołaniu efektu bólu wskutek rażenia prądem, tak samo, jak ma to miejsce w przypadku popularnych „paralizatorów” dotykowych. Słowo „paralizator” celowo wzięte zostało w nawias, ponieważ, tak naprawdę, nie wywołuje ono efektu sparaliżowania przeciwnika, a jedynie przykurcz niewielkiego obszaru mięśni, do których zostanie przyłożony. Zasadniczo, w przypadku „paralizatorów” klasycznych, efekt bólu jest zdecydowanie większy, niż efekt przykurczu mięśni, a sumaryczny efekt ich użycia, daleki od ideału.



Porażka Air Tasera doprowadziła do podjęcia prac nad kolejną generacją urządzeń. Tym razem, sku-

piono się nad stworzeniem modułu elektronicznego, który pozwoliłby na przejście kontroli nad odruchami napastnika w taki sposób, by uniemożliwić mu jakąkolwiek możliwość agresywnego zachowania. Z pomocą przyszło uwolnienie technologii wojskowych na rynek cywilny USA. Od dłuższego czasu NASA pracowała nad technologią stymulacji mięśni za pomocą prądu elektrycznego, co w założeniach zapobiegać miało zanikowi mięśni u astronautów przebywających długotrwale w stanie nieważkości na stacjach orbitalnych. To, co dla NASA zakończyło się fiaskiem, okazało się przełomowym dla Tasera. Na bazie uzyskanych wyników opracowano technologię EMD – Electro Muscular Disruption, czyli elektrycznego zakłócenia mięśniowego, pozwalającą na przejście kontroli nad mięśniami szkieletowymi człowieka poprzez całkowite „zagłuszenie” transmisji sygnałów w centralnym systemie nerwowym. Efekt EMD powoduje kontrolowane przez urządzenie napięcie się tkanek mięśni szkieletowych, dzięki czemu agresor pada na ziemię w pozycji embrionalnej. Taser International opatentowała, jako swój znak i posługuje się obecnie terminem NMI – Neuro Muscular Interruption, czyli obezwładnienie neuronowo mięśniowe.

Technologię EMD zastosowano we wprowadzonym na rynek w roku 1999 nowym modelu Tasera, występującym w dwóch wersjach: M 18 – cywilnej i M 26, przeznaczonej dla Policji, więziennictwa i służb specjalnych. Wersja cywilna dysponowała mniejszym zasięgiem sond (4,6 m wobec 7,6 m dla wersji policyjnej) oraz mniejszym natężeniem prądu w obwodzie elektrycznym. Ponadto wersje policyjne wyposażone zostały we wbudowany w szkielet

urządzenia laserowy wskaźnik celu (w późniejszym okresie pojawiła się wersja M18 wyposażona w l.w.c.). Wizualnie obydwa modele różniły się od siebie drobnymi szczegółami.



Modele M18 i M26 bardzo szybko przyjęły się na rynkach, tak amerykańskim, jak i na całym świecie. W krótkim czasie zyskały sobie renomę niezwykle skutecznych urządzeń, umożliwiających obezwładnienie agresora przy jednoczesnej rezygnacji z użycia broni palnej.

Kolejny model – X26 pojawił się na rynku w roku 2003. Ten model okazał się kolejnym skokiem technologicznym. Oprócz znacznie mniejszych, w stosunku do M18/26, rozmiarów i obniżenia wartości prądu w obwodzie, urządzenie zostało „doposażone” w technologię Shaped Pulse™, czyli tzw. impulsu kształtowanego. Początkowo mała porcja energii wstępnie penetruje barierę, jaką najczęściej stanowi odzież, podczas gdy główny ładunek elektryczny trzymany jest w rezerwie. Po wstępnej penetracji główny ładunek swobodnie przenika przez barierę. Technologia Shaped Pulse™ składa się z dwóch faz. Pierwsza faza zwana „fazą łuku elektrycznego” jest zoptymalizowana pod kątem penetracji ubioru, skóry lub innych barier. „Faza łuku elektrycznego” to bardzo krótki impuls wysokiego napięcia penetrujący warstwę

ubrania lub inną barierę o łącznej grubości do 5 cm. Dzięki wywołanej łukiem elektrycznym jonizacji powietrza w obrębie łuku staje się ono bardzo dobrym przewodnikiem o niskiej oporności elektrycznej, poprzez który dostarczany jest do ciała osoby obezwładnianej główny impuls obezwładniający. Druga faza technologii Shaped Pulse™ nazwana została „fazą stymulacji”. „Faza stymulacji” nie musi tworzyć łuku elektrycznego przez barierę, ponieważ zostało to już wykonane w fazie pierwszej. Druga faza przepływa przez bardzo dobrze przewodzący łuk wytworzony w fazie pierwszej. „Faza stymulacji” została zoptymalizowana pod kątem maksymalizacji zdolności obezwładniających przy wykorzystaniu najmniejszych skutecznych dawek energii. Obie fazy następują po sobie tak szybko, że dla każdego obserwatora oraz większości urządzeń pomiarowych stanowią pojedynczy impuls.



Taser X26 z dodaną kamerą rejestrującą przebieg zdarzenia zainstalowaną w podstawie baterii

Tasery X26 w krótkim czasie zastąpiły wcześniejszą wersję, która w Polsce pojawiła się w ilościach śladowych. Dopiero X 26 zaczęły być wprowadzane w większych ilościach na wyposażenie polskich służb ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego: Policji, Straży Granicznej, a także straży gminnych (miejskich). Szczególnie cenione są przez funkcjonariuszy policyjnych

grup realizacyjnych, stworzonych do zatrzymywania niebezpiecznych przestępców w zróżnicowanych warunkach, w tym nierzadko na ulicach bądź w innych miejscach publicznych, gdzie użycie broni palnej może okazać się groźne dla osób postronnych lub wręcz niemożliwe. Niestety, nie znajduje jeszcze powszechniejszego zastosowania w służbach prewencji.

Twórcy nie spoczęli jednak na laurach. X26 zbierał bardzo pochlebne opinie, dodatkowym bodźcem do dalszego rozwoju stały się statystyki policji amerykańskich, według których te jednostki, które wprowadziły Tasery, jako stały element wyposażenia służb patrolowo - interwencyjnych, odnotowywały spadek wskaźników użycia broni palnej w służbie, wynoszący 70 i więcej procent! Jednocześnie, wzrastająca ilość stosowanych urządzeń powodowała coraz większe doświadczenie, a w konsekwencji szereg rozmaitych wniosków zgłaszanych do producenta przez użytkowników. Jednym z najczęściej powtarzających się postulatów było skonstruowanie urządzenia umożliwiającego oddanie więcej niż jednego „strzału”, bez konieczności wykonywania jakichkolwiek manipulacji przy urządzeniu.

Rozwiązanie przyniósł rok 2009, w którym wprowadzono model X3. Zamiast, dotychczas stosowanego, pojedynczego kartridża, ten model wyposażony był w trzy, instalowane obok siebie. Taser X3 umożliwia jednocześnie kontrolowanie 3 przeciwników w najrozmaitszych konfiguracjach; od rażenia jednego agresora do trzech jednocześnie z możliwością błyskawicznej zmiany rażonego osobnika, zależnie od tego, który z nich zastosował się

lub odmawiał zastosowania się do poleceń funkcjonariusza lub przejawiał zachowania agresywne. Taser X3 umożliwia także użycie bez konieczności wystrzeliwania sond, np. w sytuacji zwarcia z napastnikiem, poprzez przyłożenie urządzenia do odzieży. Wcześniejszy model, X26 umożliwiał takie działanie dopiero po usunięciu kartridża.



Rok później na rynek trafił kolejny model – X2. W tym modelu zainstalowane są 2 kartridże, zasada ich używania nie odbiega od modelu X3. Zmiana podyktowana została uwagami użytkowników, dla których model X3 okazał się zbyt szeroki, a przez to mniej poręczny. Model X2 nie odbiega rozmiarami od powszechnie używanych modeli broni palnej z grupy tzw. „cudownych dziewiątek”, tj. 12-15 strzałowych pistoletów w kalibrze 9 mm, a przez to jest niezwykle wygodny w przenoszeniu. Model X3 nie został wycofany z rynku, znajduje zastosowanie dla stanowisk jednoosobowych, gdzie ze względu na brak natychmiastowego wsparcia,

znaczenie ma możliwość powtarzalnego użycia, wobec większej liczby przeciwników. Ten model także umożliwia obezwładnienie napastnika bez wystrzeliwania sond.

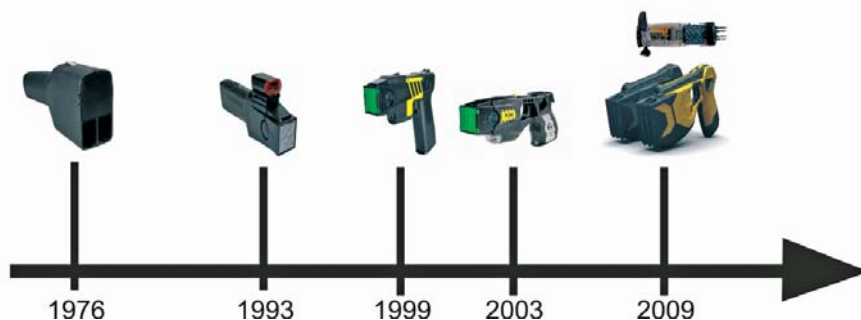


Taser X2 z dodaną kamerą rejestrującą przebieg zdarzenia zainstalowaną w podstawie baterii

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednej ciekawej konstrukcji Taser International – urządzeniu XREP. Jest to moduł elektroniczny wystrzeliwany ze strzelby pump action opracowanej przez firmę Mossberg, którego działanie jest identyczne, jak najnowszej generacji Taserów.



Nabój wystrzeliwujący urządzenie XREP, na pierwszy rzut okiem nie różni się od zwykłej amunicji myśliwskiej w kalibrze 12.



Wyrzut następuje wskutek sprężenia gazów prochowych inicjowanych przez detonację spłonki. Tu kończą się podobieństwa, bowiem wystrzelony pocisk jest, w gruncie rzeczy, zminiaturyzowanym Taserem o zasięgu ok. 30 m, który po osiągnięciu celu samoczynnie razi napastnika.



Konstrukcja ta, oprócz znacznie większego niż w przypadku klasycznych Taserów zasięgu, ma jeszcze dwie zalety: wielostrzałowość i szybkostrzelność. Jest ona wyjątkowo skuteczna w starciu z grupami wieloosobowymi, np. gangami ulicznymi, a także umożliwia skuteczne obezwładnienie osoby np. zagrażającej życiu ofiary ze znacznej odległości bez ryzyka pozbawienia jej życia.

Taser International wprowadził w tej konstrukcji dodatkowe, dotychczas niestosowane zabezpieczenie – ze strzelby przeznaczonej do strzelania XREP-em nie sposób odpalić zwykłej amunicji „bojowej”. Takie rozwiązanie zabezpiecza skutecznie przed pomyłką, która może okazać się tragiczna w skutkach. Samo zabezpieczenie jest nieskomplikowane – polega na przekonstruowaniu czoła zamka i dna łuski. Czoło zamka wyposażono w okrągły

półpierścień, który, po zaryglowaniu, musi znaleźć się w specjalnym przetłoczeniu dna łuski. Dzięki tej konstrukcji, w przypadku wprowadzenia do komory nabojewej naboju „bojowego”, zamek nie zostanie domknięty i niemożliwym będzie oddanie strzału. Proste i skuteczne.



Czy Taser jest skutecznym środkiem alternatywnym, wobec broni palnej oraz innych środków przymusu?

To pytanie zadaje sobie wiele osób. Można spotkać się z opiniami, że to kolejny nieprzydatny gadżet. Dla odmiany, coraz większa liczba funkcjonariuszy uważa Tasera za nowe, skuteczne narzędzie w codziennej, niebezpiecznej pracy.

Taser to urządzenie, które za pomocą energii elektrycznej powoduje obezwładnienie neuronowo – mięśniowe napastnika w taki sposób, że nie jest on w stanie kontynuować zachowań agresywnych. Co istotne, urządzenie to działa także na osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu, narkotyków lub innych, podobnie działających środków. Skuteczność działania urządzenia oscyluje w granicach 95 – 99 %. Ponadto urządzenie to jest niezwykle skuteczne wobec agresywnych zwierząt, także znacznych rozmiarów.

Skutki użycia Tasera wobec człowieka są zdecydowanie mniejsze, niż w przypadku broni palnej, z zasady powodującej destrukcję w organizmie.

W jednostkach, w których wprowadzono Tasery gwałtownie spadła liczba przypadków użycia broni palnej, podobnie jak liczba obrażeń odniesionych przez osoby, wobec których interweniowano.

Działanie Tasera wymierzone jest przeciwko konkretnej osobie, której zachowanie stwarza bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego. W odróżnieniu od chemicznych środków obezwładniających nie powoduje porażenia osób znajdujących się w pobliżu, nie podlega też ograniczeniom użycia w pomieszczeniach, jak np. miotacze chemicznych środków obezwładniających.

Skutki zastosowania Tasera ustępują szybciej, niż w przypadku użycia środków chemicznych. Nie występują także objawy wstrząsu anafilaktycznego, jak w niektórych przypadkach użycia środków chemicznych.

Skuteczny zasięg działania Taser jest znacznie większy, niż w przypadku miotaczy chemicznych środków obezwładniających. Ponadto nie ma przeciwwskazań do użycia Tasera podczas silnego wiatru, gdy użycie środka chemicznego, nierzadko skutkowało samoporażeniem tym środkiem używającego go funkcjonariusza.

Taser może być dodatkowo wyposażony w kamerę rejestrującą przebieg interwencji od momentu włączenia zasilania. To bardzo pomocny materiał dowodowy, szczególnie w przypadkach pomówienia funkcjonariuszy o nadużycie środka przymusu.

Taser, jak każdy środek przymusu, wymaga obchodzenia się z nim w sposób rozważny i adekwatny do sytuacji. W tym przypadku nie ma tu żadnej różnicy, pomiędzy tym środkiem przymusu, a innymi.

Taser umożliwia skuteczne obezwładnienie osoby agresywnej, która nie jest uzbrojona w broń palną, co skutecznie ogranicza możliwość użycia wobec niej takiej broni, nawet jeżeli interweniujący funkcjonariusz jest w nią wyposażony. Z kolei wejście w kontakt fizyczny z taką osobą stwarza zagrożenie dla zdrowia lub życia nie tylko interweniującego funkcjonariusza lecz także samego agresora.

Z doświadczeń użytkujących Tasery funkcjonariuszy wynika, że w wielu przypadkach samo ostrzeżenie o użyciu Tasera, skutecznie redukuje poziom agresji u osób, wobec których może zostać użyty.

Tasery w Polsce

Coraz więcej służb w Polsce wyposaża swoich funkcjonariuszy w te urządzenia. O ile modele z serii M pojawiały się sporadycznie, o tyle modele X stają się coraz powszechniejsze. Oprócz Policji i Straży Gminnych (Miejskich), Tasery posiada już Straż Graniczna, żandarmeria Wojskowa i Służba Celna. Obecnie trwają przygotowania do zmian w przepisach, by na swym wyposażeniu mogły posiadać je Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, Biuro Ochrony Rządu, Straż Marszałkowska, Służba Więzienna, Centralne Biuro Antykorupcyjne, a także Straż Ochrony Kolej, Państwowa Straż Rybacka, Straż Leśna i Kontrola Skarbowa.

Jak to działa tak naprawdę?

Nawet najlepszy opis czy definicja nie zastąpi relacji osób, które doświadczyły działania tego urządzenia na własnej skórze. W 2009 r. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w

Kaliszu odbyła się prezentacja Tasera, podczas której uczestnicy mieli możliwość poddania się testowi. Oto wypowiedź jednego z uczestników: *„Obezwładniający natychmiast impuls nie pozwala na wykonanie świadomego ruchu, paraliżuje ciało. Jest to specyficzne uczucie, przypominające bardziej rodzaj zmęczenia związanego z silnym zakwasem mięśnia, niż typowy ból związany np. z uderzeniem pałką”*. W lutym 2011 r. w Oddziale Specjalnym Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach odbyło się dwudniowe szkolenie z posługiwania się oraz użytkowania Tasera X26. W podsumowaniu, zamieszczonym między innymi na stronie internetowej możemy przeczytać: *„TASER X 26 jest bardzo skuteczną bronią służącą do obrony własnej, ma zadanie powstrzymać napastnika bez konieczności użycia przemocy”*.

Jak działa Taser miałem także okazję przekonać się osobiście. W czasie jego działania, praktycznie nie byłem w stanie wykonać żadnego ruchu. Odczuwalny był także dyskomfort towarzyszący przepływowi prądu elektrycznego przez ciało, jednak nie sposób go utożsamiać z bólem, jaki towarzyszy np. uderzeniom. Pomimo, że producent informuje, iż bezpośrednio po użyciu urządzenia mogą wystąpić krótkotrwałe zawroty głowy lub uczucie dezorientacji, niczego takiego, podczas żadnej z prób nie doświadczyłem. Testom tego rodzaju, zarówno na odległość, jak i z przyłożenia, poddawałem się kilkakrotnie i do dziś chodzę zdrowy i bez jakichkolwiek obrażeń. Przyznać jednak muszę, że w czasie działania urządzenia, o chodzeniu nie mogło być mowy.

Tytułem podsumowania

Urządzenia do obezwładniania za pomocą energii elektrycznej Taser zaliczyć należy do kategorii niezwykle skutecznych środków przymusu bezpośredniego. Podkreślenia wymaga, że są to urządzenia proste w obsłudze, bezpieczne dla użytkownika i wbrew pozorom, bezpieczniejsze także dla osoby, wobec której są używane, niż broń palna, a także niektóre inne środki przymusu bezpośredniego. Z całą pewnością mogą okazać się wyławieniem dla funkcjonariusza zaatakowanego przez agresywnie zwierzę, a przypadki takie nie należą wcale do najradszych. Wiele czynności podejmowanych przez strażników dotyczy właśnie zwierząt agresywnych, czy to bezpańskich, czy niekiedy pozostających w rękach ludzi nieodpowiedzialnych czy bez skrpułów. Nie jest tajemnicą, że w sferze publicznej dochodzi do coraz większej brutalizacji zachowań, liczba czynów przestępczych z użyciem przemocy rośnie, a wartość dobra, dla zdobycia którego sprawcy nie wahają się użyć przemocy, dopuścić się rozboju, maleje. W wielu przypadkach tego rodzaju interweniują także strażnicy. To urządzenie, pozwala chronić nie tylko życie i zdrowie strażników ale przede wszystkim osób, w obronie których występują.

Andrzej Cierzyński

Autor pragnie wyrazić podziękowanie dla firm: UMO Technologie Militarne i Policyjne oraz Taser International za udostępnienie materiałów, które posłużyły do opracowania niniejszego artykułu.



TECHNIKA W PRACY

Propozycje stworzenia systemu bezpieczeństwa lokalnego

Marek Wróbel

To co ważne – czym jest bezpieczeństwo

«Bezpieczeństwo» - pojęcie, które posiada wiele sformułowań i staje się coraz częściej dostrzegane i doceniane w okresie nieszczęśliwych wydarzeń, zjawisk atmosferycznych (sił przyrody), czy też działalności człowieka – szczególnie w momencie zagrożenia terrorystycznego. Można by pisać o bezpieczeństwie wiele, w zależności od dziedzin życia, działalności człowieka dotyczącej np.: bezpieczeństwa politycznego, energetycznego, gospodarczego, militarnego, psychologicznego, wewnętrznego i zewnętrznego, lokalnego i krajowego, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bezpieczeństwa w domu czy szkole.

W słowniku możemy znaleźć bardzo krótki jego opis: „Stan nie zagrożenia, spokoju, pewności”. Zatem bezpieczeństwo – to prawo obywatelskie, które państwo musi nam gwarantować.

Chciałbym przedstawić „wypracowaną przez siebie” definicję **Bezpieczeństwa** – to minimalizowanie ryzyka wszelkich zagrożeń dla życia, zdrowia i innych dóbr człowieka w codziennym życiu, w domu oraz we wszystkich przestrzeniach życia.

W uproszczeniu definicja „bezpieczeństwa wewnętrznego” w aspekcie poczucia bezpieczeństwa pojmowanego przez większość obywateli, tj. gdy bezpieczeństwo zdeterminowane jest przestępczością, patologią społeczną (alkoholizm, narkomania,

„dopalacze”), demoralizacją i przestępczością dorosłych i nieletnich, brzmi:

Bezpieczeństwo – to system zorganizowanych i skoordynowanych przedsięwzięć podmiotów ochrony prawnej, zapewniających społeczeństwu spokojny rozwój i zaspokajanie potrzeb ludzkich, bez frustracji, stresów i ciągłej psychozy powodowanej postępującym poczuciem zagrożenia i ciągłą eskalacją przestępczości pospolitej – kryminalnej, w tym brutalizacji zachowań nieletnich (subkultury młodzieżowe, gangi, „kibole” itp.)

Od najmłodszych lat mały człowiek potrzebuje ciepła, poczucia bezpieczeństwa, które zapewnia mu karmiąca, czuła i kochana mama, spełniająca wszystkie potrzeby małego człowieka.

PIRAMIDA POTRZEB LUDZKICH WG A. MASŁOWA:

- zapewnienie jedzenia i picia, podstawowych zasad higieny, to niezbędne potrzeby fizjologiczne,
- potrzeby bezpieczeństwa (pewności, stałości, opieki, porządku, wolności od strachu, lęku, chaosu i zagrożenia),
- potrzeby afiliacji (kontaktów społecznych, miłości, czułości, przynależności),
- potrzeby szacunku (osiągnięć i prestiżu, uznania dla samego siebie oraz ze strony innych),
- potrzeby samorealizacji (samourzeczywistnienia tj. realizowania swoich pragnień, zaintereso-

wań, wykorzystania posiadanych zdolności, poczucia spełnienia).

W rozumieniu statystycznego obywatela, bezpieczeństwo to:

- stan świadomości człowieka, w którym czuje się on wolny od jakichkolwiek zagrożeń, pociągających za sobą poczucie spokoju i komfortu i życie bez zagrożenia, niczym nie zakłócone współistnienie człowieka z innymi ludźmi i środowiskiem przyrodniczym,
- stan bez lęku i niepokoju o siebie i innych, w tym szczególnie najbliższych członków rodziny,
- stabilizacja i zapewnienie stałej pracy – źródła utrzymania,
- brak zagrożenia utraty zdrowia, mienia, życia, pełny komfort psychiczny umożliwiający realizację życiowych marzeń i celów,
- sytuacja, w której człowiekowi nic nie zagraża, a w nagłych, nieprzewidywalnych sytuacjach może liczyć na pomoc i wsparcie innych ludzi,
- określone czynniki i działania powołanych do tego instytucji ochrony prawnej, które gwarantują „przeciętnemu” obywatelowi dobre samopoczucie i pewność jutra.

Brak zinstytucjonalizowanych rozwiązań = brak bezpieczeństwa - ?

Badania kryminologiczne wykazują, że nie ma jednej przyczyny przestępczości, tak jak nie ma jedynego „cudownego środka”, który

mógłby wyeliminować lub choćby ograniczyć jej przejawy. Takie założenie prowadzi nieuchronnie do wniosku, że skuteczna walka z przestępczością, jej przyczynami, obejmująca zarówno represję jak też profilaktykę i prewencję nie może być prowadzona tylko przez aparat policyjny, straży gminnej (miejskiej) przy jednoczesnej bierności społeczeństwa. Przecież nie możemy dłużej tkwić w stereotypie, że wspomaganie tych służb ochrony prawnej przez organizacje, instytucje lub społeczność lokalną zależy także do nas i uzależnione jest od naszej dobrej woli. Przecież tyle dobrych uregulowań prawnych znanych jest w krajach europejskich i poza nimi. Zinstytucjonalizowana koordynacja jest warunkiem sine qua non skuteczności wszelkich działań prewencyjnych¹.

Mam zasadniczą refleksję z międzynarodowej konferencji w Sosnowcu 10 i 11 czerwca 2010 roku poświęconej bezpieczeństwu (po wystąpieniu „Szeryfa z Nottingham” WB): żal, że inne kraje mają tak dobre uregulowania prawne, zobowiązujące instytucje i organizacje społeczne do ścisłej współpracy z organami ochrony prawnej w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

A My myślimy tak samo, mamy podobne problemy i propozycje współpracy ze społecznością lokalną, ale niestety, nie mamy uregulowań prawnych i stworzonego systemu bezpieczeństwa. Opieramy nasze działania na woli społecznej. Wiadomo, jak wygląda aktywność społeczna w naszym kraju. W większości przypadków opiera się na narzekaniu na służby Policji

i Straży Miejskiej, że nic nie robią, a tam, gdzie są potrzebni, ich nie ma. A zapytany statystyczny „Kowalski” żąda zapewnienia bezpieczeństwa i karania osób «łamających prawo». Opinię zmienia i wyciąga wnioski dopiero, gdy sam jest represjonowany za łamanie prawa.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych zadań państwa jest zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa. Jest to swoiste prawo obywatelskie „prawo do bezpieczeństwa” – o randze konstytucyjnej.

Na straży tych praw stoi Rzecznik Praw Obywatelskich. Żadne jednak państwo nie jest w stanie wyeliminować wszystkich zagrożeń i zapewnić swoim obywatelom poczucia bezpieczeństwa absolutnego. Wiemy, że „poczucie bezpieczeństwa” nijak się ma do rzeczywistego zagrożenia bezpieczeństwa. Źródła tej subiektywnej oceny i wygłaszania opinii na temat poczucia zagrożenia są wielorakie, ale nie jest to istotą tego rozważania.

Państwo jako organizacja wszystkich obywateli może gwarantować im tylko pewne podstawowe minimum bezpieczeństwa, w tym przede wszystkim *bezpieczeństwo zewnętrzne*. Jednocześnie to samo państwo pozwala obywatelowi zabezpieczyć się w inny sposób. Zapewnienie bezpieczeństwa obywateli jest obowiązkiem nie tylko państwa, ale również fundamentalnym obowiązkiem jednostek *Samorządu terytorialnego*. Dlatego też w nowoczesnym państwie w zakresie utrzymania bezpieczeństwa publicznego coraz większą rolę odgrywają inicjatywy samorządowe i obywatelskie. Niezbędne jest jednak wprowadzenie dobrych przepisów prawnych przez Sejm.

Minęło 20 lat istnienia samorządowej społeczności i nadal brakuje

zrozumienia ze strony powiatów i miast istoty problemu i stworzenia systemu lokalnego bezpieczeństwa i porządku. Brakuje świadomości władarzy miast na temat poziomu bezpieczeństwa lokalnego, który jest ściśle uzależniony od odpowiedniego kształtu (formy) współpracy wszystkich podmiotów uczestniczących w zapewnianiu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Stan ten jest wynikiem braku ujednoliconego programu kompleksowego przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom bezpieczeństwa i porządku publicznego. Biorąc pod uwagę szeroki wachlarz instytucji angażujących się w działania profilaktyczne, zbyt dużą ilość typów, odrębnych programów, projektów, rodzaj zagrożeń, brak efektywnego systemu wymiany informacji na temat źródeł zagrożeń i stosowanych przez poszczególne podmioty form przeciwdziałania, skonstruowanie realnej struktury wszystkich podmiotów współuczestniczących w kształtowaniu poziomu bezpieczeństwa publicznego staje się niezbędne i nieodzowne.

Biorąc pod uwagę wszystkie te przesłanki, musimy zmierzać do sprecyzowania zjawisk determinujących bezpieczeństwo i porządek, a przede wszystkim uświadomienia osób piastujących odpowiedzialne stanowiska w instytucjach rządowych i samorządowych. Ich świadomość daje nadzieję na podejmowanie trafnych rozwiązań zmierzających do ograniczania przyczyn determinujących bezpieczeństwo i porządek, demoralizację i zjawiska patologii społecznej.

(koniec części 1)

mgr Marek Wróbel
Komendant Straży Miejskiej
w Jastrzębiu-Zdroju

¹ M. Mączyński, Problemy instytucjonalizacji i koordynacji działań prewencyjnych w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego [w:] Bezpieczeństwo lokalne (społeczny kontekst prewencji kryminalnej) Warszawa 2000r. s.69.



Komenda Straży Miejskiej Miasta Krakowa

**Komendant Straży Miejskiej
Miasta Krakowa:**
Janusz Wiaterek

Z-cy komendanta:
Radosław Gądek,
Krzysztof Raszpła,
Zbigniew Ulman

Adres:
ul. Dobrego Pasterza 116,
31-416 Kraków

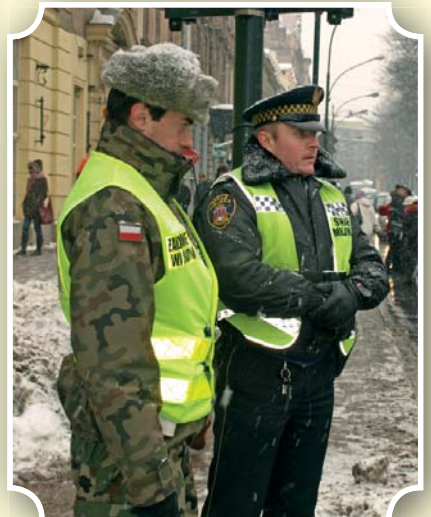
Centrala: tel. 12 411 00 45
Sekretariat: 12 413 77 03
Fax: 12 413 88 29

E-mail:
smkrak@strazmiejska.krakow.pl

www:
www.strazmiejska.krakow.pl



STRAŻ MIEJSKA MIASTA KRAKOWA



**Zapraszamy do udziału
w szkoleniach**

Ekologiczny Strażnik Miejski 2

**Więcej informacji
oraz rejestracja na:
www.straznik2.oswiata.org.pl**



**Dofinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej**